Należyto[?] pocztowa uiszczona gotówką — Cena egz 25 gr.

# GŁOS NARODU

NR. 218. — ROK XL.

WTOREK 15 SIERPNIA 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

| Przedpłata wynosi: | W Krakowie z odnoszeniem | W Krakowie bez odnoszenia | Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową | Zagranicą | Przedpłat. zniżona dla nauczycielstwa ludowego | Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr. |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Miesięcznie . . . . . . . | 6·20 zł. | 5·70 zł. | 6·20 zł. | 9·50 zł. | 5·70 zł. | |

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów niefrankowanych nie przyjmuje.
TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

## Humor w polityce.

Często dobry dowcip lepiej i dokładniej charakteryzuje stosunki polityczne, aniżeli szereg długich i poważnych artykułów. Zwłaszcza, jeżeli te stosunki rozwijają się wbrew logice i przybierają niekiedy formy karykaturalne.

Taki dobry dowcip zamieścił tygodnik angielski „The News Itatesman and Nation“, proponując udzielenie nagrody pokojowej Nobla kanclerzowi Niemiec, A. Hitlerowi, żaden bowiem mąż stanu „nie zbliżył narodów tak do siebie, jak to uczynił Hitler“.

Oto rezultaty jego sześciomiesięcznej pracy „pokojowej“, według opinji tygodnika angielskiego: Miał on złączyć katolików i żydów, czego jeszcze nikt przez 2000 lat nie dokonał; zbliżył Francję i Włochy, czego nikt nie potrafił zrobić w ciągu 15 lat; swoją polityką w stosunku do Austrji rozwiązał zmorę Anschlussu: uwolnił Polaków od obawy, że mocarstwa dadzą Niemcom Pomorze: usunął groźbę wojny odwetowej w Europie, pozostawiając Niemcy bez jednego sprzymierzeńca; nie tylko zbliżył Francję i Włochy, ale także Sowiety, Polskę i Małą Ententę, i co stanowi koronę wszystkiego: zrobił z ministra Titulescu rusofila.

Oczywiście, jest to dowcip, więc jest w nim wszystkiego potrochu: i przesady, i karykatury, i satyry, słowem znajdują się w nim te czynniki, bez których niema dowcipu. Gdy pamiętać o tem będziemy, to musimy zgodzić się z tem, że w uwagach złośliwych angielskiego tygodnika jest dużo trafnej obserwacji, a i ocena położenia politycznego nie zbyt daleko odbiega od rzeczywistości. Ale są w nich także poważne niedociągnięcia, bo nie wszystko jest tak, jak pisze „The News Itatesman and Nation“, ale niewątpliwie tak być powinno.

Kwestji „złączenia“ katolików z żydami nie omawiamy raz dlatego, że, według naszego przekonania, wysunięta ona została wyłącznie dla zaostrzenia dowcipu, a następnie z tego powodu, że to „złączenie“, mimo ulegania wspólnemu prześladowaniu, wydaje się nam mało prawdopodobnem. Już poważniej znacznie przedstawia się druga sprawa — zbliżenia między Francją a Włochami, chociaż nastąpiła nie bezpośrednio pod wpływem hitleryzmu, ale pośrednio. Francja, przystępując do „paktu czterech“, działała w tem przekonaniu, że przez zgodę na ten pakt rozluźni stosunki między Włochami i Niemcami i wciągnie w pewnym, oczywiście, tylko stopniu te pierwsze w orbitę swej polityki. Przewidywania te mogą okazać się mylne, i są pewne dane, że tak będzie, a nie inaczej — przypominamy tu uchylenie się Wł[och] od wspólnej interwencji w Berlinie — ale nie ulega wątpliwości, że w stosunkach włosko-francuskich zaszła duża zmiana. Zeszły przynajmniej z tego martwego punktu, na którym tkwiły w ciągu lat 15.

Dwa następne spostrzeżenia angielskiego tygodnika już nie nasuwają żadnych wątpliwości. Istotnie, zagadnienie „Anschlussu“ straciło dziś wszelką aktualność. Austrję może opanować Hitler tylko gwałtem, o ile mu na to pozwolą inne państwa, natomiast nie może liczyć na jej dobrowolne połączenie się z Niemcami. Pod tym względem jego polityka w stosunku do Austrji odniosła całkowity „sukces“.

Można mieć najpoważniejsze zastrzeżenia co do „oddawania“ przez mocarstwa Niemcom Pomorza. Żeby móc coś dawać czy oddawać, trzeba najpierw posiadać, a Pomorze nie należy do mocarstw, ale wyłącznie do Polski. Nie spierajmy się jednak o słowa, stwierdźmy natomiast fakt niewątpliwy: wbrew pozorom, zarówno zasięg, jak stopień oddziaływania propagandy antypolskiej ze strony Niemiec po zwycięstwie Hitlera i hitleryzmu znacznie się skurczył i osłabł. Odsunęło to także możliwość wojny odwetowej, ale nie usunęło zupełnie jej groźby, tak, jak nie można twierdzić, żeby Niemcy znalazły się zupełnie bez sprzymierzeńców. Są tylko mniej się obecnie angażują, niż to robili poprzednio.

Poza zbliżeniem Francji i Włoch nastąpiło zbliżenie Sowietów, Polski i Małej Ententy, do którego zaczyna także grawitować Francja, rozczarowana „paktem czterech“ i zastraszona coraz bardziej bezceremonjalnem zbrojeniem Niemiec. Jest to także bezpośrednio następstwo zwycięstwa Hitlera i hitleryzmu, który, mimo zapewnień pokojowych, stanowi jednak stałą groźbę dla stanu rzeczy, wytworzonego przez traktaty pokojowe, i prawdopodobnie, gdyż zmusi go do tego rozwój stosunków wewnętrznych, będzie szukał wyjścia z sytuacji w sprowokowaniu nowej wojny.

Zdrowy angielski humor, podyktował redakcji tygodnika „The News Itatesman and Nation“ pomysł ofiarowania Hitlerowi nagrody pokojowej Nobla. Dowcip niezły, ale jakie muszą być paradoksalne stosunki polityczne, jeżeli mogą się rodzić takie dowcipy. I co gorsza — trzeba powiedzieć — że do powstania tych stosunków przyczynia się w bardzo dużym stopniu polityka Wielkiej Brytanji. Może to uwzględni w następnym dowcipie angielski tygodnik. Będzie to bardzo ciekawe.

A. D.



## 3 dekrety w sprawach sądowych.

**Warszawa, 14. 8.** (Telef. wł.) Ogłoszone zostały trzy dekrety Prezydenta Rzplitej regulujące kwestje wymiaru sprawiedliwości, jak sprawę ograniczenia przymusu adwokackiego w sprawach cywilnych, wszczętych przed wprowadzeniem nowego kodeksu postępowania cywilnego, zmniejszenia liczby sądów okręgowych przez skasowanie sądu w Suwałkach, wreszcie nowelizacji przepisów o sądach kupieckich i przemysłowych.

## Godzina słabości — godziną niebezpieczeństwa.

**Zdaniem Churchilla armja francuska gwarancją pokoju.**

**Londyn.** PAT. W mowie wygłoszonej w swym okręgu wyborczym, Winston Churchill oświadczył, iż **nikt nie może bez wzrastającej zgrozy patrzeć na rozwój wypadków w Niemczech.** Obecnie Niemcy są tylko częściowo uzbrojone, drobniejsi sąsiedzi Niemiec, jak Austrja, Szwajcarja, Belgja i Danja już dziś są zaniepokojone z powodu zbrojeń Niemiec wbrew traktatom pokojowym.

Churchill zawsze sprzeciwiał się stawianiu Niemiec pod względem uzbrojenia na równi z Francją. Te same podstępne hasła, które osłabiły marynarkę brytyjską i amerykańską, dążyły do osłabienia również armji francuskiej, jednak **Francuzi zupełnie słusznie i roztropnie nie usłuchali tych zgubnych rad, co stało się główną podstawą pokoju europejskiego.** Godzina słabości Wielkiej Brytanji jest godziną niebezpieczeństwa dla Europy.

## Na Kubie jeszcze niepokoje.

ZWOLENNICY B. DYKTATORA JESZCZE WICHRZĄ.

**Paryż.** (PAT.). Informacje, jakie nadchodzą z Hawany, są **dość sprzeczne.** Według relacyj Havasa, **rewolucja została zakończona z chwilą objęcia władzy przez nowego prezydenta i ucieczki Machado.** Ostatnie wiadomości zdaniem prasy paryskiej brzmią jednak znowu niepokojąco. Ostrzeliwanie z karabinu maszynowego pałacu prezydenta podobno nie było odosobnionym faktem, bo w godzinach popołudniowych rozpoczęły się rozruchy, zorganizowane przez zwolenników Machado, przyczem według informacyj dzienników amerykańskich, zginęło 12 osób. **Decyzja Roosevelta wysłania 3 statków do Hawany dla ratowania obywateli amerykańskich potwierdza, że sytuacja nie jest jeszcze całkowicie pewna.**

OSTRZELIWANO PAŁAC PREZYDENTA.

**Hawana.** (PAT.). **Rezydencja nowego prezydenta Kuby Cesredesa y Ortiza była ostrzeliwana** ogniem karabinu maszynowego z automobilu, który — jak przypuszcza policja — **należał do agentów tajnej policji b. prezydenta Machado.** Kule karabinu maszynowego jedynie powybijały szyby i **podziurawiły drzwi w pałacu prezydenta, nie wyrządzając szkody nikomu z mieszkańców rezydencji.** Rannych jest jedynie 2 żołnierzy, należących do straży pałacowej.

**Hawana.** (PAT.). **Stronnictwo liberalne obiecało popierać Cesredesa y Ortiza, odmawiając jednakże udziału w nowym rządzie.** Dotychczas policja nie natrafiła na ślad b. **ministra** wojny Herrera, który opuścił swoją rezydencję w chwili wybuchu zamieszek. W kołach przyjaciół Herrery istnieje obawa, że **został on zamordowany.**

## 3 krążowniki amerykańskie na Kubie.

**Waszyngton.** (PAT.). Prezydent Roosevelt oświadczył, **że wydając rozkaz trzem okrętom wojennym udania się na Kubę, nie myślał o żadnej interwencji lub mieszaniu się w wewnętrzne sprawy Kuby. Zarządzenie to miało na celu jedynie ochronę życia i mienia obywateli amerykańskich, dopóki nie powrócą normalne stosunki na Kubie.**

AMBASADOR AMERYKAŃSKI GRATULUJE.

**Hawana.** (PAT.). Ambasador Stanów Zjednoczonych Welles złożył nowemu prezydentowi gratulacje z powodu jego wyboru. W wywiadzie prasowym prezydent oświadczył, że niema żadnych ambicyj politycznych. Jedynem jego pragnieniem jest dobro kraju. Prezydent oświadczył, że Kuba wywiąże się ze **swoich** zobowiązań zagranicznych.

Madryt. (PAT.). Wczoraj odbyła się tu wielka manifestacja na cześć republiki Kuby. Olbrzymi tłum zebrał się w śródmieściu, wznosząc okrzyki **„niech żyje wolna Kuba“.** Policja otoczyła kordonem poselstwo Kuby, niedopuszczając manifestantów.

## 5 września uruchomienie linji średnicowej w Warszawie.

**Warszawa, 14. 8.** (Telef. wł.) Uruchomienie linji średnicowej wyznaczone zostało na 5-go września. Początkowo linja będzie przepuszczać 14 par pociągów na dobę. W pierwszych dniach października na linji tej będzie kursować już 35 par pociągów.

WIELKI PROCES KOMUNISTYCZNY W KIELCACH.

**Warszawa, 14. 8.** (Telef. wł.) Przed sądem okręgowym w Kielcach rozpocznie się 2 września wielki proces komunistyczny. Na ławie oskarżonych zasiądą 32 osoby. Chodzi o akcję komunistyczną na terenie powiatów jędrzejowskiego i stopnickiego.

ZWROTY WPISÓW SZKOLNYCH.

**Warszawa, 14. 8.** (Telef. wł.) Minister skarbu wydał rozporządzenie rozciągające nowy okólnik o cofnięciu zwrotu wpisów szkolnych za dzieci funkcjonarjuszy i pracowników państwowych na funkcjonarjuszy i pracowników Monopolów, Spirytusowego, Tytoniowego i Solnego. **Cofnięcie zwrotu wpisów w Monopolach obowiązywać ma od 15 sierpnia.**

SŁONECZNIE, LECZ CHŁODNO.

**Prognoza na wtorek:** W całym kraju pogoda słoneczna. Noc chłodna, dniem temperatura do 22 stopni. Słabe wiatry najpierw miejscowe, potem południowo-wschodnie.

## L. Halama jedzie na wypoczynek.

Warszawa, 14. 8. (Telef. wł.) Zarząd teatru „Rex“ otrzymał list od Lody Halamy, w którym artystka kategorycznie stwierdza, że zniknięcie jej było spowodowane przejściami osobistemi. Zarząd w odpowiedzi oświadczył, że niema do niej z tego powodu żadnych pretensyj. Halama wyjeżdża do siostry swej, mieszkającej w Sokołowie na kilkutygodniowy wypoczynek, a następnie do uzdrowiska w Ciechocinku.

UMOWY Z GDAŃSKIEM ZAREJESTROWANE W LIDZE NARODÓW.

Warszawa 14. 8. (Telef. wł.). Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku przedłożył sekretarzowi generalnemu Ligi teksty umów w sprawie zużytkowania portu gdańskiego przez Polskę, oraz w sprawie traktowania obywateli polskich i mniejszości polskiej na terytorjum Gdańska, zawarte między rządem polskim a senatem Gdańska w dniu 5 sierpnia b. r.

POLSCY HARCERZE WODNI ODNIEŚLI NAJWIĘKSZE SUKCESY.

Budapeszt. (PAT.). Prasa węgierska z entuzjazmem opisuje produkcje **ekipy polskich skautów wodnych,** podkreślając znakomitą ich formę i zaznaczając, że Polacy **osiągnęli najlepsze wyniki.** Z okazji uroczystości, urządzonych przez harcerzy ku czci Sobieskiego w Esztergom, miejscowe stowarzyszenie węgiersko-polskie wybiło medal **pamiątkowy** z wizerunkiem Sobieskiego.

# O czem piszą inni?..

## Stare i młode pióra.

Dyskusja na temat nowej konstytucji. jak to mieliśmy sposobność się przekonać, nie będzie — powiedzmy — łatwa... Toczy się jeszcze, ale z konieczności zaczyna przybierać charakter coraz bardziej jednostronny. Więcej o niej pisze prasa prorządowa, aniżeli opozycyjna.

„Czas“ tłomaczy się z tego. co poprzednio ośmielił się napisać, i odpowiada na krytyczne uwagi. jakie się o nim ukazały w „Słowie“ wileńskiem. Warto posłuchać tego djalogu, jaki się wywiązał między dwoma organami sanacyjnego konserwatyzmu:

> Nie można się dziwić, że prasa opozycyjna próbuje wyzyskać uwagi naszego dziennika dla swoich agitacyjnych celów; dziwniejsze jest, że znalazł się dziennik konserwatywny, który również opacznie je zrozumiał. Zasadniczo i ze względów zrozumiałych nie polemizujemy z prasą konserwatywną, nie będziemy też polemizować z wileńskiem „Słowem“, ograniczymy się tylko do drobnego wyjaśnienia. Młody, zdolny, sympatyczny redaktor tego dziennika odznacza się śmiałością i oryginalnością poglądów — którym — trochę a l'enfant terrible — daje od czasu do czasu publicystyczny wyraz. Na karb tej śmiałości kładziemy też twierdzenie p. Cata, jakoby „Czas“ sprzeniewierzył się idei konserwatywnej. „Strasznie“ to dziwny zarzut, że użyjemy regjonalnego wyrażenia p. Cata. który gdyby zechciał przewertować roczniki „Czasu“ — od pierwszego do ostatniego — możeby się z nich dowiedział, co to jest konserwatywny program i jak go należy bronić. Co się zaś tyczy frazesu „o benzynie zalatującej intencją podsycania ognia demagogji“ — jest on niezawodnie przypadkowem wykolejeniem młodego pióra.

Jutro znowu dowiemy się z pewnością, co myśli o „Czasie“, o jego redaktorach p. Cat ze „Słowa“ wileńskiego.

## Niepokój kół gospodarczych.

Organ kół gospodarczych, łódzka „Prawda“, reprezentująca interesy t. zw. „czwartej brygady“, nie ukrywa swego zaniepokojenia z powodu „reformy“ senatu i pisze między innemi:

> „Mamy więc stuprocentowe uniezależnienie władzy państwowej od rezultatów partyjno-politycznego powszechnego głosowania. Gwarancją tej niezależności jest „elita społeczna“, której istnienie przewidziane zostaje w konstytucji. Gdzie jednak jest jakaś gwarancja dla życia gospodarczego przed polityką elity i zależnych od niej rządów? Otóż trzeba stwierdzić, że gwarancji tej niema“.

Jakiż będzie rezultat tego stanu rzeczy z punktu widzenia życia gospodarczego:

> „Sejm będzie reprezentacją interesów politycznych społeczeństwa, Senat reprezentować będzie interesy elity, nierozerwalnie związane z interesami władzy państwowej — życie gospodarcze po dawnemu będzie wydane na łaskę i niełaskę prądów politycznych, rozmaitych kierunków ideowych i interesów bieżącej polityki rządów“.

Ta perspektywa skłania „Prawdę“ do wypowiedzenia kilku słów prawdy na temat biurokracji i „elity“. Nie powtarzamy ich tutaj, bo to, co ujdzie w Łodzi. nie koniecznie może być bezpieczne w Krakowie. Stwierdzamy tylko, że to, co pisze „Prawda“ jest bardzo ciekawe i ma charakter niemal dokumentarny.

## O kierunek zasad ustrojowych.

O „podstawach ustroju“ pisze obszernie prof. Rybarski w „Gazecie Warszawskiej“. Zdaniem jego,

> nową zasadę ustroju nie łatwo znaleźć ludziom, którzy nie umieją patrzeć, co się wokoło nich dzieje. Powołują się chętnie na to, że upadają dawne autorytety, że w gruzach jest dawna demokracja parlamentarna, że zbankrutowała idea praw jednostki. Ale czy na to miejsce nic nie powstaje. czy każdy może rządzić jak chce, wymyślać jaką chce „elitę“? Oto widać fakt nieodparty. Zwycięża we wszystkich cywilizowanych państwach idea narodowa, jako podstawa ustroju. Narody zrywają z dawnemi szablonami konstytucyjnemi, szukają formy ustrojowej, w której mogą przejawić swoją twórczość. Wszędzie podstawą staje się pojęcie narodu, jako gospodarza, odpowiedzialnego za losy państwa. Nie jednostka, lecz naród jest podstawą ustroju: ale kto odrzuca i naród i jednostkę, wysuwając na czoło formalne pojęcie bezosobowego państwa, ten nowego ustroju nie stworzy. Jego usiłowania zawisną w powietrzu.

# Rocznica największego zwycięstwa polskiego.

Mało jest w historji świata przykładów tak szybkiej a olbrzymiej w skutkach zmienności szczęścia wojennego, jak „Cud nad Wisłą“. Położenie wręcz rozpaczliwe zmieniło się w kilku dniach na wspaniały triumf. Opatrzność czuwała nad Polską.

Przypomnijmy sobie, jak to było. Armje polskie cofały się przez kilka tygodni na całym olbrzymim froncie, od granicy polsko-rumuńskiej aż do granicy polsko-litewskiej. **Na froncie południowym** cofały się od 5 czerwca, od chwili, gdy armja Budiennego przedarła się pod **Samhorodkiem** przez front polski i zmusiła armję gen. Rydza Śmigłego do opuszczenia Kijowa. **Na froncie północnym** odwrót rozpoczął się **4 lipca 1920 r.**, od nieszczęśliwej bitwy nad Autą i Berezyną. Wódz bolszewicki Tuhaczewski pisał wówczas w dumnym rozkazie do wojska, że **„przez trup Polski wiedzie droga do wszechświatowego pożaru“**. I zdawało się bolszewikom, że Polska rzeczywiście padnie. W drugiej połowie lipca. po zajęciu Wilna. Grodna, Łucka. naczelne dowództwo bolszewickie było już tak pewne zwycięstwa, że zamyślało wycofać z frontu polskiego parę dywizyj i użyć gdzieindziej. Nie uczyniono tego coprawda, ale Tuhaczewskiemu wydawało się, że jego armje nie będą miały już żadnego ciężkiego zadania. Był pewnym, że do 12-go sierpnia opanuje Warszawę. Już wyznaczał swym armjom kierunki marszów i cele operacyjne na **lewym** brzegu Wisły.

W dniu 12 sierpnia, gdy się rozpoczynała wielka, historyczna bitwa nad Wisłą, w rękach bolszewików była więcej niż połowa dzisiejszej Polski. Około 200 tys. kilometrów kwadratowych. Bolszewicy byli już w woj. pomorskiem, o parę mil od Torunia i Grudziądza, planowali przeprawę przez Wisłę pod Włocławkiem i Płockiem, z okolicy Radzymina mogli już niemal widzieć wieże Warszawy, zagrażali Lublinowi, zapędzali się pod Lwów. W parę dni później sytuacja była już zupełnie inna. **15 sierpnia**, święto Wniebowzięcia Matki Boskiej, **był dniem przełomowym.** Armja gen. Sikorskiego zdołała w tym dniu odepchnąć bolszewików z pod Modlina, armja gen. Latinika odparła ich ataki koło Radzymina. W dniu następnym obie te armje (podległe gen. Hallerowi, jako dowódcy frontu północnego) miały już wyraźną przewagę nad bolszewikami. Gdy zaś zaraz potem na wojska bolszewickie uderzyły armje gen. Skierskiego i Rydza Śmigłego, idące dzięki osobistemu kierownictwu Naczelnego Wodza Piłsudskiego niesłychanie szybko. coprawda nie natrafiając na opór, sukcesy polskie zamieniły się w świetny triumf. Wojska bolszewickie zostały częścią rozbite. częścią wpędzone na terytorjum Prus Wschodnich. **Armja polska wzięła ogółem 70 tys. jeńców i 200 dział, Niemcy rozbroili przeszło 30 tys. „krasnoarmiejców“.**

Było to więc największe, najświetniejsze zwycięstwo, jakie zna nasza historja. Polska odparła zagrażającą całej Europie falę anarchji i barbarzyństwa. Odparła dzięki temu, że w krytycznej chwili miała rząd złożony z przedstawicieli wszystkich stronnictw, z W. Witosem na czele, że rząd ten umiał zagrzać naród i porwać do wielkich ofiar i poświęceń, że na ważnych stanowiskach znaleźli się ludzie odpowiedni, jak śp. gen. Rozwadowski, twórca planu bitwy pod Warszawą, że Polska zdobyła się na wielki wysiłek militarny. **Około 1 miljon Polaków nosiło wtedy mundur żołnierski, a z tego 170.000 uczestniczyło w bitwie.** Warto dodać, że bitwa nad Wisłą była pierwszą polską bitwą nowoczesną; brało w niej udział około 70 samolotów, oddziały czołgów etc.

W czasach dzisiejszych ta rocznica nie jest należycie obchodzona. Bez porównania więcej mówi się i pisze choćby o rocznicy kadrówki. A przecież szlak kadrówki prowadził — przez sławne i bohaterskie boje — do Szczypiórna i Huszt. a nie — jak pościg z nad Wisły — na dalekie kresy. na których po uratowaniu Europy od pożogi wytknięto zwycięsko granice Rzeczypospolitej.

Rocznica „cudu nad Wisłą“ nie jest „w modzie“. Ale kiedyś będzie inaczej.

## Reforma rolna.

„Kurjer Wileński“ przedstawia dzieje reformy rolnej w Polsce, charakteryzuje poszczególne jej etapy i wyjaśnia, dlaczego nie weszła ona w życie. Jest jednak zdania, że

> proletaryzująca się, zwłaszcza w ostatnich czasach wieś z dnia na dzień z niecierpliwością oczekuje dalszej inicjatywy od zewnątrz. Wygrana wydaje się być po stronie tych, którzy do dalszej akcji wniosą nową inicjatywę, postawią reformę rolną na nowej platformie i nadadzą kierunek więcej życiowy niż formalny. Reforma rolna, jako akcja zmierzająca do naprawy ustroju rolnego, w celu zwiększenia dochodu społecznego. powinna wyzbyć się dotychczasowego charakteru kapitalistycznego nastawienia i powinna być przeprowadzona rychło. Tego wymaga interes społeczny wsi, a zarazem i państwowej racji stanu.

Niewątpliwie, reforma rolna jest tem zagadnieniem. którego rozwiązania nie można odkładać w nieskończoność.

## Polsko-gdańskie umowy.

„Gazeta Polska“ tak charakteryzuje układ polsko-gdański w sprawie wykorzystania portu gdańskiego. Jest on oparty

> na zasadzie uznania faktu istnienia dwóch portów polskiego obszaru gospodarczego — Gdańska i Gdyni. Rząd polski bierze w niem na siebie obowiązek utrzymania gdańskiego ruchu portowego na obecnym poziomie. uwzględniając jakość i ilość towarów, oraz przyrzeka portowi gdańskiemu na przyszłość równy udział w polskim obrocie zamorskim i tranzytowym; senat gdański zobowiązuje się ze swej strony do współpracy z Rządem Polskim przy popieraniu bezpośredniego obrotu zamorskiego w ramach jego finansowych i ekonomicznych możliwości. Dla ułatwienia realizacji tych zobowiązań pozostaną obie strony ze sobą w stałym kontakcie w postaci regularnych perjodycznych konferencyj.

Spotyka się głosy. zwłaszcza w prasie niemieckiej, że Polska przy zawieraniu układu udzieliła Gdańskowi wyjątkowych przywilejów. To nie wynika z komentarza „Gazety Polskiej“, a przytem nie należy zapominać. że Gdańsk jest portem polskim. a to nakłada na państwo specjalne obowiązki.

# Mili goście w redakcji „Głosu Narodu“

Do redakcji naszej przybyła wczoraj grupa katolików z wycieczki „przyjaźni polsko-francuskiej“, bawiącej obecnie w Krakowie. Wśród miłych gości byli przeważnie dziennikarze i publicyści.

Rozmowa toczyła się najpierw na temat wrażeń, jakie uczestnicy wycieczki zebrali w Polsce.

— Celem podróży — mówił ks. Dassonville — było zbliżenie obopólne katolików. Polacy zrozumieli nasze intencje. Wszędzie spotykaliśmy się z wielką życzliwością i dowodami serdecznej przyjaźni. Uwidoczniło się to między innemi w przemówieniach na raucie w Domu Katolickim, który był manifestacją przyjaźni polsko-francuskiej.

W każdej miejscowości — powtarza ks. Dassonville — znaleźliśmy serdeczne przyjęcie. Odnosi się to także do władz zarówno duchownych, jak i świeckich. Księża biskupi przyjmowali wycieczkę bardzo serdecznie, wojewodowie wysłali swych zastępców.

Wszystkie warstwy społeczeństwa polskiego witały nas z niezmierną życzliwością. Na dworcach. na których się zatrzymywaliśmy. odbywały się nieraz spontaniczne manifestacje na cześć Francji.

Następnie rozmowa zeszła na wrażenia z Krakowa. Jak było do przewidzenia. gościom szczególnie podobało się nasze miasto.

— Kraków specjalnie nas wzruszył. Zaimponowały nam liczne a wspaniałe pamiątki historyczne. Dzięki bardzo inteligentnym przewodnikom zrozumieliśmy znaczenie tych pamiątek. Byliśmy rozentuzjazmowani.

— A te skarby artystyczne! — dorzuca p. Zamański. — Kraków jest miastem zachwycającem.

Zkolei pytaliśmy się o stosunki we Francji.

— Jak rozwija się prasa katolicka we Francji?

Otrzymujemy odpowiedź. że rozmaicie. Jak wszędzie. Kryzys i tam daje się prasie we znaki. Ale naogół stan posiadania utrzymuje się. Powstał nawet nowy dziennik katolicki „Aube“, prowadzony w duchu demokratycznym. Dziennikarze katoliccy pracują nad zbliżeniem międzynarodowem, biorą udział w różnych zjazdach i konferencjach etc.

Brakło. niestety, czasu na kontynuowanie tej rozmowy. Sympatyczni goście, oprowadzani przez niestrudzoną p. W. Ładzinę, musieli ruszyć w dalszą drogę. Żegnaliśmy ich z tem głębokiem przeświadczeniem, że cel swej wycieczki osiągną w zupełności, bo trudnoby znaleźć lepszych propagatorów przyjaźni między obu narodami.

—oOo—

# Nowa faza w rozwoju „Pax Romana“.

(Korespondencja własna „Głosu Narodu“).

Luksemburg, w sierpniu.

I.) Jeżeli się weźmie pod uwagę jak wiele w ostatnich czasach wszelkie poczynania międzynarodowe straciły w oczach opinji publicznej, ogarnia nas zdziwienie wobec faktu, że kongresy Pax Romana nietylko budzą coraz większe zainteresowanie, ale pracują coraz bardziej owocnie. Objaw ten zrozumiemy jednak łatwo. Inne kongresy i zrzeszenia międzynarodowe, zwłaszcza związki młodzieży poza zawsze pożytecznym kontaktem między ludźmi różnych krajów odznaczały się zazwyczaj tylko prostą frazeologją pokojową, która dziś okazała się nietylko bezowocną. ale wprost szkodliwą. Pax Romana natomiast posiada własną i głęboką treść i z roku na rok przekłada ją na język coraz bardziej konkretny. Zdano sobie sprawę, że nie wystarczy szerzenie katolickiej doktryny, dotyczącej współżycia narodów, jeżeli zarazem nie przebuduje się współczesnego życia poszczególnych narodów w duchu chrześcijańskim, co więcej, to drugie zadanie uznano za podstawowe. Ta idea, że podstawą pokoju Chrystusowego jest Królestwo Chrystusowe, odnowienie wszystkiego w Chrystusie była niemal od początku istnienia Pax Romana głoszona przez delegatów „Odrodzenia“.

XIII kongres Pax Romana. który się odbył w pięknem księstwie Luksemburg w dn. 5—11 sierpnia stanowił pewien moment zwrotny w dziejach tej organizacji. „Wielkie“ Księstwo Luksemburg, mimo małej przestrzeni przez siebie zajmowanej, posiada krajobraz malowniczy i różnolity a samo miasto Luksemburg, trzydziestotysięczne zaledwie robi wrażenie stolicy wielkiego państwa przez swą rozległość, monumentalność gmachów i wspaniałość parków. Kwiaty przytem zdają się zalewać cały ten kraik tysiącem odmian starannie pielęgnowanych. Kraj ten, mówiący po niemiecku a piszący po francusku (francuski jest językiem oficjalnym) zazdrosny o swą niezależność. ucieleśniony w pełnej wdzięku postaci Wielkiej Księżny. ze względu na swą niewielką potęgę (240 żołnierzy) zasadniczo neutralny, kraj bardzo przemysłowy. bardzo nowoczesny. kraj ten szczególnie się nadawał do urządzenia w nim kongresu. tem więcej, że panuje w nim głęboko zakorzeniona tradycja katolicka.

Kongres miał nietylko piękne ramy i miły, jak zawsze. nastrój. Studenci luksemburscy urządzili go znakomicie. Trzeba przytem wiedzieć. że wszyscy akademicy luksemburscy studjują zagranicą, nie mając u siebie uniwersytetu. Tem niemniej stowarzyszenia ich jedno katolickie, drugie laickie wykonują wielką żywotność.

Hasłem kongresu była praca społeczna studenta. Patronowała kongresowi świetlana postać Fryderyka Ozanama. Konkretna realizacja pracy społecznej znalazła najszczęśliwsze rozwiązanie w dostosowaniu jej do pracy zawodowej poszczególnych jednostek. Zwrócono uwagę na anomalję takich objawów, jak np. drobna działalność charytatywna adwokata. który w ramach wykonywania swego zawodu nie zdradza w niczem swych katolickich przekonań. Dawno w dyskusjach akademickich nie słyszano języka tak konkretnego, jak na kongresie w Luksemburgu. gdzie zagajali rozprawę specjaliści: prawnik. medyk i inżynier, wskazując, jakie są postulaty katolickie w pełnieniu tych zawodów. „Duch protokołu“. papierowych sprawozdań z zebrań, mniej lub więcej jałowych, zaczyna znikać coraz bardziej. Duch osobistej i skutecznej pracy w środowiskach, gdzie nas los postawił. jasne trzeźwe a jednak pełne zapału ujęcie życia codziennego zatriumfowało na dobre. Już sam zewnętrzny wygląd młodych działaczy, którzy byli duszą kongresu zdradzał typ ludzi nowych, nowych w duchu, w metodach pracy. Budził np. entuzjazm młody chłopak z Equipes Sociales, z charakterystycznym błyskiem w oczach, z łobuzerskim paryskim akcentem i miną „gavroche'a“, który właśnie wrócił z terenu, gdzie 2 tygodnie pracował fizycznie z robotnikami kolejowymi, wśród których. jak mówił znalazł niejeden „biały kamyk“ charakteru. Czarował wszystkich również O. Ricquet S. J., człowiek młody, żyjący ze studentami medycyny w Paryżu, których zgrupował w ogromnie czynnym klubie Laennec w atmosferze koleżeńskości i radosnej pracy społecznej, której tereny dla młodego medyka wyłożył w sposób wprost namacalny. Młody inżynier, również Francuz z Equipes wykazał wdzięczną i zgoła nietrudną rolę społeczną katolickiego inżyniera.

Jerzy Siwecki.

# Po obu stronach kanału.

(Korespondencja własna).

Londyn, w sierpniu.

Tradycyjne święto sierpniowe „The August Bank Holiday“ jest angielskim karnawałem, **lecz nie karnawałem** balów, koncertów i maskarad, **a świętem** słońca, wycieczek i podróży. Pierwszą myślą korzystających z przerwy świątecznej londyńczyków jest wyjazd na wieś, nad morze, w góry, zagranicę. Londyn opustoszał w tym roku tem bardziej, że silne upały dały się ostatnio bardzo we znaki mieszkańcom stolicy.

Pierwszego dnia „świąt bankowych“ drogi i szosy podmiejskie były czarne od aut. Gęsty sznur wehikułów wypływał powoli z granicznych punktów miasta i stopniowo rozwijał coraz większą szybkość. Na skrzyżowaniach panowały zatory niczem w city londyńskiem. Mimo wysiłków władz bezpieczeństwa i ostrożności szoferów, niebezpieczeństwo jest znaczne. W ciągu **ostatnich kilku lat zginęło w Wielkiej Brytanji w wypadkach samochodowych przeciętnie rocznie 7.000 osób, a listy rannych wskazują 250 tysięcy osób.** Nic dziwnego, że rząd angielski powziął ostatnio projekt obostrzenia przepisów dla kierowców, którzy zdaniem czynników rządowych są winni większości katastrof. Projektowane jest odbieranie prawa jazdy przy nieostrożnej jeździe, podwyższenie cenzusu wieku dla otrzymania licencyj itp. Ponadto przedstawiciele państwowych instytutów medycznych wystąpili z oświadczeniem, w którem podkreślają niebezpieczne skutki gromadzenia w powietrzu wyziewów benzyny, twierdząc, że przechodnie ulic wielkomiejskich zmuszeni będą w przyszłości używać masek gazowych.

Jak zwykle najsilniejszym magnesem wyjazdów było i w tym roku morze. Wielbiciele wichru i słonego powietrza spędzali święta w morzu — w kostjumach kąpielowych, na morzu — w łodziach i żaglowcach, nad morzem — w hydroplanach i awjonetkach, i obok morza — w wygodnych koszach i fotelach. W portach flotylle stateczków wyruszały naładowane od rana na dalekie plaże.

Ekspansja wycieczkowiczów angielskich sięgnęła poza granice kraju. Z lotniska towarzystwa „Imperial Airways“ odleciało w dniu rozpoczęcia świąt bankowych siedem samolotów do Paryża, dwa do Le Touquet, trzy do Ostendy i dwa do Szwajcarji. Północne wybrzeże francuskie zaroiło się gośćmi z za kanału. Inwazja angielska przypominała najlepsze czasy przedkryzysowe. Przepełnione było zwłaszcza Le Touquet, które posiada potężne atuty przyciągające — wspaniałe tereny do golfa i nowootwarty klub gry w polo. Szereg konkursów sportowych, umiejętnie zorganizowanych, stanowił atrakcję dla brytyjskich gentlemenów. Najpopularniejszy w tym roku w Le Touquet nocny klub kasyna de la Foret „Casanova“ urządzał w dniu świąt bankowych specjalne popisy artystów o sławie międzynarodowej. Błękitna sala klubu, urządzona z niezwykłym smakiem, przepełniona była niemal wyłącznie publicznością angielską.

„A little bit of Britain“, którą umieją stworzyć Anglicy wszędzie, gdzie zbierze się ich ponad 10 osób urasta na terenach północnej Francji do rozmiarów wielkiej kolonji, której członkowie są niemal jak u siebie w domu. Społeczeństwo angielskie reprezentowane jest przez wszystkie klasy, utrzymujące zwykły dystans między sobą, dystans, jaki dzieli elegancki „palace“ nadmorski od namiotu rozbitego na piasku.

H. C.



## Na ziemiach Rzeczpllitej

### Pierwszy okręt cudzoziemski zawinął do Gdyni przed 10 laty.

W niedzielę minęło 10 lat od chwili, gdy do portu gdyńskiego, będącego wówczas niemal w projekcie, przypłynął pierwszy statek zagraniczny. Dnia 13 sierpnia 1923, jak **głosi kronika** portu, zawinął do Gdyni o godz. **22.30 statek** „Kentucky“ **pod dowództwem kpt. Cordina, będący** własnością **Comp. Generale Transatlantique** — i przywiózł pasażerów z **Ameryki oraz** ładunek towaru. Statek ten stał w prowizorycznym porcie kilka dni i odjechał do Francji a następnie do Ameryki, zabierając partję emigrantów i robotników.

### Artysta Norblin przeciw browarom okocimskim.

Znany artysta-malarz Stefan Norblin występuje przeciwko browarom Okocimskim o przywłaszczenie artystycznych wzorów. Niezwykły ten zatarg miał tło następujące: W swoim czasie zarząd browarów Okocimskich zwrócił się do Norblina z prośbą o przedstawienie projektów artystycznych nalepek na butelki. Po wykonaniu projektów, browary odmówiły ich zatwierdzenia. Obecnie, po upływie dłuższego czasu, Norblin ku wielkiemu swemu zdumieniu zauważył przypadkowo, że projekt jego został wykorzystany dla nalepek na t. zw. piwo marcowe i inne wyroby browar. Okocimskich. Norblin przez swego radcę prawnego domaga się odszkodowania od browarów.

### Znowu „fabryczka“ fałszywych pieniędzy.

Od dłuższego już czasu miasteczka i wsie powiatów zdołbunowskiego i rówieńskiego zasypywane były **fałszywemi monetami 1 zł., które łudząco były podobne do prawdziwych jednozłotówek.** Policja pilnie śledząc za kolporterami falsyfikatów, zwłaszcza po jarmarkach, wpadła na trop konkurentów mennicy państwowej. Otóż na targu w m. Zdołbunowie zatrzymano kobietę nazwiskiem Annę Drobną z pobliskiego Kwasiłowa, która usiłowała puścić w obieg fałszywą 1 zł. monetę. Podczas rewizji osobistej znaleziono u niej 14 sztuk falsyfikatów.

W toku dalszych dochodzeń w domu Drobnów w Kwasiłowie znaleziono ukrytą maszynkę do odbijania monet, mieszaninę metali i inne narzędzia, służące do wyrobu falsyfikatów.

UROCZYSTOŚĆ W KLASZTORZE SS. SŁUŻEBNICZEK. W Dębicy, w klasztorze SS. Służebniczek N. M. P. odbyła się uroczystość składania wiecznych ślubów, na którą przybył ordynarjusz tarnowski **Ks. Biskup Lisowski.** Jego Ekscelencja, wprowadzony w procesji do kościoła i tu powitany przez Matkę Generalną, odprawił Mszę św. a następnie przed aktem składania ślubów wygłosił podniosłe przemówienie o wzniosłości stanu zakonnego i o wielkiej a miłej ofierze dusz, poświęconych Bogu. (KAP.)

BURZA I POŻARY W PRZEMYŚLU. W sobotę późnym wieczorem przeciągnęła nad Przemyślem i powiatem olbrzymia dwugodzinna burza z piorunami. Od piorunów **wybuchło szereg pożarów w różnych wsiach,** które jednak szybko zlikwidowano.

UJĘCIE BANDY PRZEMYTNIKÓW. 13 bm. policja sosnowiecka ujęła bandę przemytników, która z łupem wracała do miasta. Aresztowano kilka osób, oraz **zasekwestrowano 3 worki rodzynków przemyconych.** W sprawie tej prowadzone jest śledztwo, a ze względu na możliwość dalszych aresztowań, nazwisk nie ujawniamy.

### Wszechpolski zlot żeńskiej młodzieży katolickiej w Wielkich Piekarach.

Od piątku w Wielkich Piekarach na Śląsku odbywa się wszechpolski zlot katolickiej młodzieży żeńskiej. Wzniesiono trzy bramy triumfalne, jedną z napisem „250“ ponieważ zlot odbywa się także pod hasłem rocznicy zwycięstwa Jana III pod Wiedniem, który w Piekarach, przed opuszczeniem Polski, modlił się o zwycięstwo. Domy przybrano barwami narodowemi i kościelnemi. **Zjechało przeszło 200 księży oraz 6.000 uczestniczek z całej Polski.** W sobotę po nabożeństwie, odprawionem przez ks. biskupa na Rajskim Placu nastąpiło otwarcie Zlotu, którego dokonał **ks. prałat Pucher.** Gorące przemówienie wygłosił **ks. biskup Adamski,** witany huraganowemi oklaskami i okrzykami młodzieży. Następnie przemówił **przedstawiciel Województwa Wizyt. Zajączkowski,** którego przemówienie, nieśmiałe w myślach, nie zrobiło, niestety, wrażenia. P. Zajączkowski mówił o służbie dla państwa i opierał ją na etyce **(ale na jakiej?), nie wspominając ani słowem o Bogu, o Kościele i nawet o etyce chrześcijańskiej.** „Nieokreślony rodzaj“, etyki, o której mówił przedstawiciel Województwa, zrobił naogół przykre wrażenie.

W imieniu Zjednoczenia przemawiała p. Żurowska. Referat ogólny p. t. „Sobieski — rycerz Chrystusowy“ — wygłosiła p. Dmochowska z Sosnowca.

Po odśpiewaniu „My chcemy Boga“ przemówiła jeszcze p. Byszewska, jako wiceprzewodnicząca prezydjum Zlotu. Następnie młodzież rozeszła się na obrady sekcyjne; na każdej sekcji wygłoszono po 2 referaty. O godz. 15 odbyły się dalsze obrady. Drugi referat ogólny p. t. „Sobieski — wielki Syn Polski“ wygłosiła p. Zrazikówna z Krakowa.

Na zakończenie uchwalono szereg rezolucyj: stwierdzających, że młodzież katolicka będzie pogłębiała swoje życie wewnętrzne, walcząc z demoralizacją i pracować będzie wytrwale dla dobra Państwa.

O godz. 16 uformował się olbrzymi pochód na kopiec „Wyzwolenie Śląska“, w którego kierunku druchny ze wszystkich stron Polski poniosły ziemię polską, przywiezioną ze swych miejscowości. Stosowne przemówienie o znaczeniu tej uroczystości wygłosił p. Karuga.

W niedzielę na uroczystości **przybył ks. Prymas Hlond w towarzystwie** ks. biskupa **Adamskiego i ks. kan. Madeja.** Przed dostojnikami Kościoła odbyła się imponująca defilada. Następnie w procesji udano się na Kalwarję, gdzie **ks. Prymas celebrował uroczystą sumę pontyfikalną.** Porywające kazanie wygłosił ks. prałat dr. Bromboszcz z Mysłowic. Popołudniu na boisku „Odry“ w Szarleju odbyły się pokazy ludowe w wykonaniu druchen śląskich.

### S. M. P. Tarnów wybiera się do Piekar.

Otrzymujemy poniższy komunikat z prośbą o zamieszczenie:

Wyjeżdżającym druhom SMP diecezji tarnowskiej do Szarlej Piekary komunikujemy:

Pociąg specjalny wyjedzie z Tarnowa 18. VIII. o godz. 9.30 rano. — Dnia 18, 19 i 20. VIII. biorą uczestnicy Zlotu udział w uroczystościach i zwiedzają Górny Śląsk. Dnia 21. VIII. o godz. 5 rano powrót do Tarnowa przez Częstochowę, gdzie pociąg zatrzyma się kilka godzin, by druhowie mogli zwiedzić Jasną Górę. Zatem wszyscy mogą pojechać do Częstochowy za drobną opłatą. Grupa, któraby nie chciała razem jechać do Częstochowy — może wrócić 20. VIII. do Tarnowa. Należy zabrać ze sobą sztandary i koniecznie transparenty z odpowiedniemi napisami. Na koszta zwiedzań mieć ze sobą około 2 zł. Kto jeszcze nie zgłosił się i nie wyrobił zniżki, — niech to koniecznie załatwi 16 lub 17. VIII. Dotąd jest zgłoszonych 923 osób. Zapowiedziany w „Ml. Polaku“ program uległ z ważnych przyczyn nieznacznej, ale korzystnej zmianie.

## Z całego świata.

### Lotnicy włoscy na przyjęciu u króla.

Król przyjął gen. Balbo i lotników jego eskadry, a następnie był obecny podczas defilady, która odbyła się przy Łuku Konstantyna. Zwyczajem rzymskim ulice po których kroczyli lotnicy transatlantyccy **były pokryte liśćmi laurowemi.** W pobliżu Łuku Konstantyna znajdował się ks. Aosta i liczni przedstawiciele władz. Następnie lotnicy udali się na Palatyn, by zdać raport Mussoliniemu. Gen. Balbo przedstawił swoich podwładnych Mussoliniemu, który oświadczył, że **lotnicy w pełni zasłużyli na klasyczny triumf rzymski.** Podczas lotu — powiedział Mussolini — który pokrył przeszło 1000 km. miljony ludzi na całym świecie we wszystkich językach powtarzały słowo „Italja“. Lotem swym do Ameryki lotnicy ożywili i wzmocnili patrjotyzm Włochów w Ameryce. Wiele lat minie zanim lotnictwo innych krajów będzie mogło nietyle przewyższyć, co dorównać waszemu wspaniałemu czynowi. Po przemówieniu **Mussolini ucałował gen. Balbo i wręczył mu czapkę marszałkowską, a następnie rozdał medale i nagrody pozostałym lotnikom.** Po popołudniu lotnicy byli przyjmowani przez wielką radę faszystowską, a wieczorem gubernator Rzymu podejmował ich na Capitolu, **wręczając** im złote pamiątkowe medale.

### Ślub harcerzy w Gödöllö.

Pisma węgierskie przynoszą prawdziwą sensację, a mianowicie wiadomość, że w niedzielę odbyła się na harcerskiej jamboree w Gödöllö niezwykła uroczystość w łonie grupy angielskiej, a mianowicie ślub i uroczystość weselna. Na kobiercu ślubnym stanęła mianowicie **harcerka szkocka Ellen Campbell** i przywódca **indyjskiej grupy harcerskiej** Mc Kay.

### Katastrofa na kolejce w Gödöllö.

Na kolejce, łączącej obóz harcerzy w Gödöllö z aedronem wydarzyła się katastrofa z powodu defektu w hamulcach. Wagonik kolejki wywrócił się, lokomotywa się wykoleiła. Lekarz jednej z okolicznych miejscowości. Potor, ciężko ranny zmarł w szpitalu w Budapeszcie. Dwie inne osoby są lekko ranne.



### Uroczystości w Nitrze rozpoczęte.

W Nitrze na Słowaczyźnie rozpoczęły się 12 sierpnia 4-dniowe uroczystości 1100-letniej rocznicy **pierwszego historycznego księcia Słowaczyzny Pribiny** i równocześnie rocznicy **pierwszego kościoła katolickiego na Słowaczyźnie, wybudowanego przez ks. Pribinę.** W uroczystościach bierze manifestacyjny udział ludność całego kraju. 5 członków rządu z premjerem na czele, szereg najwybitniejszych osobistości słowackich, liczni dostojnicy kościelni. Na czwarty dzień uroczystości przybędzie do Nitry 150 harcerzy polskich.

PRYMAS POLSKI NA UROCZYSTOŚCIACH PRIBINOWSKICH.

W niedzielę 13 bm. przejeżdżał przez Bogumin w drodze na Słowaczyznę na uroczystości pribinowskie ks. prymas Hlond, witany na dworcu przez licznie zebraną ludność polską ze Śląska Czeskosłowackiego i Moraw oraz liczne organizacje polskie w Czechosłowacji. Imieniem nieobecnego konsula R. P. w Morawskiej Ostrawie dra Ripy witał Dostojnego Gościa wicekonsul dr. Synowiecki.



BURZA NAD SŁOWACZYZNĄ. Nad wschodnią Słowaczyzną przeszła gwałtowna burza, która wyrządziła znaczne szkody w gospodarstwach rolnych. Na skutek uderzeń piorunów powstały w kilkunastu miejscowościach pożary, które z trudnością zdołano zlokalizować. W Koszycach piorun uderzył w stodołę, w której **znajdowało się 30 osób, zabijając 1 na miejscu, a rażąc ciężko 2 osoby.**



18 WŁOŚCIAN UTONĘŁO W RZECE. Z Zagrzebia donoszą, że w chorwackiej miejscowości Kostianica łódź zderzyła się na rzece z promem w chwili przeprawy i zatonęła, przyczem **zginęło w falach 18 włościan powracających z jarmarku.**

**MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA FOTOGRAFICZNA** odbędzie się we wrześniu 1933 r. w Koszycach (Czechosłowacja) z inicjatywy wschodnio-słowackiego Muzeum oraz klubów amatorskich. Na wystawie będą figurowały kolekcje z 36 krajów. Większa część zbiorów przybyła już do Koszyc z Australji, Belgji, Polski, Francji, Indyj, Włoch, Japonji, Meksyku, Norwegji, Austrji, Hiszpanji, Syrji, Szwajcarji, Węgier etc. etc.

# Opera w teatrze im. Słowackiego

**Z powodu występów Ady Sari.**

Na dalsze przedstawienia operowe wybrała dyrekcja teatru im Słowackiego „Trubadura“ Verdi'ego i „Łucję z Lammermooru“ G. Donizetti'ego z panią Adą Sari w partjach głównych. Dziś już samo nazwisko wielkiej, europejskiej sławy śpiewaczki mówi o jej sztuce Ale częste występy artystki na scenie krakowskiej nasuwają refleksje — czem pani Ada Sari jest dla opery naszego miasta. Jej występy przy stale wypełnionej widowni i ciągłych entuzjastycznych brawach powinny być już odpowiedzią — przecież jednak dziesięć minut rozmowy z artystką powiedzą więcej...

Garderoba teatralna pani Ady Sari cała w blasku elektryczności i w kwiatach. Mój ukłon — powitanie. Kończą się ostatnie poprawki fryzury, na którą garderobiana spogląda z dumą i zadowoleniem — — i słowa wiążą się w miłą minutową pogawędkę...

— Pani zawsze u nas jak ptak przelotny i powrotny...

— A tak — skinęła główką pani Ada Sari — właśnie na jesień wyjeżdżam do Szwecji i Norwegji, gdzie będę śpiewać na wielkich koncertach symfonicznych.

Na błysk sekundy wspomniałem sobie jak wielką gwiazdą jest Ada Sari tam pod północnym niebem, skoro za nią jeździ często cała orkiestra z Gävle i towarzyszy jej na koncertach. Wielki to musi być koszt i ryzyko dla impresarja — a jednak ryzyko żadne: nazwisko Ady Sari przyciąga i sugeruje tłumy melomanów,

— A potem?

— Potem: Holandja, Szwajcarja, Węgry, Czechosłowacja, Jugosławja i Bułgarja...

— Będzie tam pani występować w operach?

— Nie. Na koncertach... mam klasyczny repertuar, począwszy od wieku XV. i XVI aż do czasów nowszych.

— Śpiewa pani po polsku?

— W każdym kraju śpiewam przedewszystkiem w jego języku. A śpiewam w jednastu językach...

— A jakże się to dzieje, że mimo tak ciągłych i dalekich rozjazdów widzimy panią tak często na scenie krakowskiej?

— Otóż to, co pan na wstępie zauważył: jestem ptakiem powrotnym. Kraków i jego opera są moją miłością. Występy moje zagranicą muszą być zawsze tak ułożone, abym między jednym a drugim wyjazdem mogła choćby parę dni zatrzymać się w moim ukochanym Krakowie i wystąpić w operze.

— Prawda. Przecież pani jest jej protektorką, gwiazdą i filarem zarazem.

— Byłam przy jej tworzeniu i kocham operę krakowską...

Tej chwili dzwonek dał znak.

Kurtyna idzie w górę.

Błyskawiczne pożegnanie:

— Do widzenia!

Wróciłem na widownię.

Zagraniczne występy Ady Sari i jej ciągłe sukcesy tam od szeregu lat, dały mi potrzebną, bo uzupełniającą miarę, czem jest wielka śpiewaczka, mająca w repertuarze swoim 50 partji operowych, dla Krakowa i jego opery.

Antoni Waśkowski.





## Żniwa już są w całej pełni.



## Ruch wydawniczy

DRUGI WAKACYJNY ZESZYT TĘCZY“. W ostatnich dniach ukazał się w druku drugi wakacyjny numer „Tęczy“. Numery wakacyjne tego pisma posiadają już ustaloną tradycję: w okresie wywczasów przynoszą one lekki materjał, przedewszystkiem beletrystyczny. Numer ostatni przynosi doskonałe nowele: „Pierwsza biała peruka“, „Pociąg w nieznane“, „Listonosz“, humoreski: „Kamil“, „Berlińczyk ucieka na świeże powietrze“, feljetony: Stanisława Wasylewskiego „Proboszcz, który dał nazwę 361 roślinom“, „Walka o szczyt świata“, „Szkicownik wakacyjny“, „Miasto, które żyje z Polski“, „Odprawa wakacyjna“, i wiele wiele innych. Cały materjał, zawarty w tym drugim zeszycie wakacyjnym jest lekki i barwny. Numer uzupełniają zwykłe działy, oraz kon kursy wakacyjne z nagrodami.

„Tęczę“ nabyć można w księgarniach, kioskach, u kolporterów lub wprost w administracji, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 22. Numer okazowy wysyła się za nadesłaniem 1 zł.

## Humor

**Roztargniony profesor.** Profesor Ciągliński zdążył jeszcze wskoczyć do tramwaju, ale wszystkie miejsca były już zajęte. Wtedy mała dziewczynka wstała i poprosiła, aby profesor usiadł na jej miejscu.

— Dziękuję, moje dziecko — powiedział profesor — jak się nazywasz?

— Henia Ciaglińska, tatusiu!

**Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty**

## Sport.

### Porażka Szamoty na kolarskich mistrzostwach świata.

W Paryżu na torze „Parc des Princes“ rozpoczęły się zawody kolarskie o mistrzostwo świata. Pierwszego dnia rozegrane zostały eliminacyjne zawody szybkości amatorów i zawodowców. W zawodach wzięli udział w biegach amatorów przedstawiciele 13 państw, a w biegach zawodowców kolarze jedenastu narodowości. W zawodach amatorów I-sze miejsce zajął Francuz Rampelberg o dwie długości przed Włochem, Polą. Trzecim był Anglik, Horn. Dalsze miejsca zajęły: Danja, Austrja, Szwecja, Niemcy i Belgja. Po zakończeniu zawodów eliminacyjnych dla amatorów, rozpoczęły się biegi zawodowców. Ogółem rozegrano 11 seryjnych eliminacyjnych biegów. W ostatniej jedenastej serji na szybkość walczyli Szwajcar Dinkelkamp z Polakiem Szametą. Zwyciężył Dinkelkamp po ciężkiej walce, bijąc Polaka o pół koła.

### Zwycięstwa i klęski Polek w Brukseli

W niedzielę odbyły się w Brukseli dawno zapowiadane międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, w których udział brały 2 Polki: Walasiewiczówna i Wajsówna. Zawody przyniosły nam szereg cennych zwycięstw i dwie niespodziewane porażki. Najudatniej wypadły starty Wajsówny, która wygrała dwie konkurencje: dysk — z doskonałym wynikiem 42 m. 90 ctm i kula — 11.46 mtr. W kuli II. miejsce zajęła Angielka Decock z wynikiem znacznie gorszym — 10 m. 11 ctm. Ponadto Wajsówna wywalczyła niespodziewanie trzecie miejsce w rzucie oszczepem z wynikiem 33 m. i 55 cm. Zwyciężyła w tej konkurencji Decock — 32.16 mtr.

Walasiewiczówna startowała ze zmiennem szczęściem. **Przegrała biegi** na 100 i 200 m. — **o pierś**, przechodząc w tym samym czasie, co Holenderka Schurmann, która w obu sprintach zwyciężyła z doskonałymi czasami: 11.9 sek. i 24.5 sek.

Natomiast wygrała Walasiewiczówna bieg na 800 mtr. w bardzo dobrym czasie: 2:26 sek. przed znaną Angielką Christmas.

Ponadto zdobyła Walasiewiczówna moralne zwycięstwo w skoku wdal wynikiem 550 ctm., startując poza konkursem. I-sze miejsce w konkursie zajęła Angielka Hiscock — 525 ctm.

### ZWYCIESTWO KRAKOWSKIEJ WISŁY Z LEGJĄ W WARSZAWIE 3:2.

Na stadjonie Legji w Warszawie odbył się mecz o mistrzostwo Polski pomiędzy Wisłą a Legją, zakończony zasłużonym zwycięstwem Wisły 3:2. Przez cały czas meczu przewagę miała Wisła.

### KLĘSKA POGONI NA ŚLĄSKU.

W Wielkich Hajdukach w meczu o mistrzostwo Ligi, Ruch pokonał Pogoń w stosunku 5:1 (4:0).

### PODGÓRZE ZWYCIĘŻA CZARNYCH 1:0

W Krakowie w meczu ligowym Podgórze odniosło sensacyjne zwycięstwo nad Czarnymi (Lwów) w stosunku 1:0 (1:0).

Podgórze wystąpiło w pełnym składzie z Mitusińskim na czele.

### LEKKOATLECI AMERYKAŃSCY W BUDAPESZCIE.

W niedzielę bawili w Budapeszcie lekkoatleci amerykańscy, którzy rozegrali mecz z reprezentacją Węgier. Ważniejsze wyniki: 100 m — Metcalfe 10.3 sek., 200 m. Metcalfe 20.6 sek., 400 m — Fuqua: 47.6 s., 1500 m. — Cunningham 3:56.6 sek. Drugie miejsce w biegu zajął Węgier Szabo, ustanawiając wynikiem 3:52.6 sek. rekord Węgier, a trzecim był Szwed Ny — 3:57.2 sek. Bieg na 5000 m. — Mac Cluskey 15:35.4 s., 110 mtr. przez płotki Morris: 14.4 sek. Skok wzwyż Opitz: 2 mtr. Dysk — Andersson: 45.5 mtr.

### NOWY REKORD ŚWIATOWY W CHODZIE.

Znany specjalista angielski w chodzie Green, ustanowił nowy rekord światowy w chodzie na szosie, przebywając dystans 50 mil w czasie 7 godz. 43 min. 42 sek. — Dawny rekord trwał od roku 1905.



# W drodze do Ojcowa.

Pod koniec lipca wybrałem się w liczniejszem gronie, bo w towarzystwie trzech nadobnych niewiast i dwóch, niemniej nadobnych młodzianów (scilicet... ja trzeci!) do Ojcowa. Przyjechaliśmy pociągiem **do Zabierzowa**, a stąd pieszo, bardzo piękną drogą, do Ojcowa.

Humory mamy, jak zwykle na wycieczkach, złote. Anegdoty, fraszki, żarty sypią się jak z rękawa. Płomienny, młodzieńczy temperament wre i kipi, mimo, że z nieba poprostu pada żar.

Około 4 km. przechodzimy przepiękną, ocienioną dwoma szpalerami topoli, drogą. Po godzinie marszu wchodzimy **do wąwozu bolechowickiego.** Hasło na odpoczynek i drugie śniadanie. — Apetyty przerażające! Prawie połowa zapasów ginie w czeluściach naszych zgłodniałych żołądków... Po śniadaniu część towarzystwa chłodzi stopy w bystrych falach strumyka, a ja ze Zdzichem zaczynam uprawiać wspinaczkę po skałach, jak się sami żartobliwie wyrażamy — uprawiać „alpinistykę“.

Zdzich wspina się na 20 m. skałę. Ja zaś wdrapałem się na sam szczyt jeszcze większej skały i w odpowiedniej pozie zadeklamowałem „małą improwizację“ Konrada:

„Wznoszę się, lecę, tam, na szczyt opoki!
Już nad plemieniem człowieczem,
Między proroki...
Stąd ja przyszłości brudne obłok!
Rozcinam moją źrenicą, jak mieczem —
Rękami, jak wichrami, mgły jej rozdzieram.
Już widno—jasno. Z góry na ludy spozieram“.

Ze szczytu drugiej skały Zdzich odpowiada mi na to z „wielkiej improwizacji“:

„Co za szał!
Brońmy go, brońmy!
Skrzydłem osłońmy
Skroń“!

Po kilku jeszcze wymienionych zdaniach poetyckich z dołu, do reszty towarzystwa, doleciały do nas głośne oklaski i okrzyki — „bis“!...

Zachęceni powodzeniem wdrapujemy się teraz na najwyższą skałę wąwozu bolechowickiego. Zdzich włazi do pieczary skalnej, położonej jakie 30 metrów nad ziemią, ale dla mnie to mało. Zamierzam „zdobyć“ szczyt, na który — podejście z tej strony było stosunkowo dość trudne. Skała prawie pionowa, wapienna. Przed każdym chwytem ręki trzeba było próbować mocy małych występów skalnych. Całe szczęście, że miałem gumowe meszty na nogach, bo w butach wyjście byłoby absolutnie niemożliwe.

Teraz przeżyłem przygodę, która o mało, że nie zakończyła się dla mnie tragicznie. — Słońce praży. Jestem już blisko szczytu, jakie 50 metrów nad ziemią. Docieram do zagłębienia w skale o jakich dwóch metrach kw. powierzchni. Chwytam się rękoma krawędzi skały, podnoszę się na rękach... gdy w tem **dolatuje mnie od przodu głośny syk.** Spoglądam przed siebie i wprost zamarłem w bezruchu, zdrętwiałem. Mrówki przelatują mi od pleców do nóg i napowrót. — Wprost zimno mnie ogarnęło...

Oto, w blaskach olśniewającego słońca, jakie półtora metra od mej głowy i rąk, **kołysze sercowatą głową i pierwszą częścią tułowia, mocno podrażniona, duża, zygzakowata żmija!..**

Wprost podświadomie, szybko zniżyłem głowę i momentalnie chwyciłem się rękami niższego głazu. I teraz zaczął się błyskawiczny odwrót. Sam nie wiem w jaki sposób znalazłem się na dole.

Wyjść z tej strony na skałę nie było niemożliwością, ale w normalnych warunkach nie odważyłbym się tą drogą schodzić. Tymczasem teraz byłem już u stóp skały i to tylko z podrapanemi rękoma.

Wnet jednak po tym niemiłym incydencie ruszyliśmy dalej. Przechodzimy pięknym laskiem, zbieramy borówki i humory zaczynają się poprawiać. Idziemy następnie ścieżkami i miedzami wśród nieżżętych jeszcze zbóż i wreszcie, po trzech godzinach marszu, dotarliśmy do Ojcowa. Oczywiście zachwytom naszym nad pięknością Ojcowa, a raczej nad pięknością jego skał, wprost końca nie było.

Oglądnęliśmy park, górę zamkową, piliśmy wodę ze „Źródła Miłości“ — wśród nieustających żartów; następnie zaglądnęliśmy do „Groty Łokietka“ i „Mamony“.

No i syci wrażeń po trzech godzinach marszu wróciliśmy do Zabierzowa i pociągiem do domu.

E. K. (Zator).

## Co słychać w Krakowie.

Wtorek 15: Wniebowzięcie N. M. P.

Środa 16: św. Joachima, ojca N. M. P.

Czwartek 17: św. Jacka.

Czwartek 17: wschód słońca o godzinie 4.15, zachód o godz. 19.22.

Z POWODU UROCZYSTEGO ŚWIĘTA WNIEBOWZIĘCIA N. M. P. najbliższy numer „Głosu Narodu“ ukaże się dopiero we środę wieczorem z datą dnia następnego. W razie ważnych wydarzeń wydamy nadzwyczajne wydanie naszego dziennika już w środę rano.

KONFISKATA „GLOSU NARODU“. Niedzielny numer „Głosu Narodu“ uległ konfiskacie za dwa ustępy artykułu wstępnego. Po usunięciu zakwestjonowanych ustępów ukazało się drugie wydanie naszego pisma.

RZUCIŁA SIĘ POD TRAMWAJ wczoraj na ul. Krakowskiej Regina Weinberger, lat 33. — Przyczyną rozpaczliwego kroku było złe traktowanie przez męża, który ją bił, morzył głodem i t. p.

NAGŁY ZGON NA ULICY. W ub. niedzielę popołudniu Marjan Biliński, lat 57. em. sierżant W. P. zam. przy ul. Senatorskiej 6, przechodząc ulicą Kościuszki koło klasztoru SS. Norbertanek, dostał nagłego krwotoku płuc i po chwili zmarł. Przybyły na miejsce lekarz obwodowy stwierdził zgon i nakazał przewiezienie zwłok do kostnicy cmentarnej na Zwierzyńcu.

WYPADEK PIJAKA. Wczoraj w nocy wezwano Pogotowie ratunkowe do J. Dziadkiewicza, lat 54, robotnika, którego znaleziono na Rynku podgórskim z poranioną głową. Ustalono, że Dziadkiewicz jako nałogowy alkoholik, przechodząc w stanie nietrzeźwym upadł na jezdnię i uderzając głową o szyny tramwajowe doznał obrażeń. Pogotowie ratunkowe przewiozło Dziadkiewicza do szpitala św. Łazarza.

—§—

### ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

OSTRZEŻENIE. Zdarzają się obecnie bardzo często wypadki oszustwa, że zamiast znanych piw podają Wam bezwartościowe piwo po tej samej cenie. Zwracając baczną uwagę nie dajcie się oszukiwać.

ZWIEDZANIE KOŚCIOŁA I EREMU KAMEDUŁÓW NA BIELANACH, wspaniałych zabytków i pamiątek „Srebrnej Góry“, odbędzie się w razie pogody dziś pod kier. dra J. Dobrzyckiego. Wstęp dla pań do kościoła dozwolony. Zbiórka o godz. 3 na stacji autobusów obok PP. Norbertanek na Zwierzyńcu. — W środę 16 bm. odbędzie się zwiedzanie pełnego wspomnień i dzieł sztuki kościoła OO. Karmelitów na Piasku. Zbiórka o godz. 3.45 przed kościołem.

—§—

### REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Opowieści Hoffmana“ (gość. wystąpi Ada Sari).

### REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Fałszywy strzał“ (Ken Maynard) i „Miłość czyni cuda“ (Billy Sullivan).

WANDA: Miłość w aucie (Anna Bella, Jean Murat).

UCIECHA: „Demon wielkiego miasta“ (Wynne Gibson i E. Love).

APOLLO: „Romans ze sekretarką“ (Sally Eilers, Ralf Bellamy i Helena Vinson).

SZTUKA: „Quick“ (Lilljan Harvey).

PROMIEŃ: „Dzielny wojak Szwejk“.

ATLANTIC: I. „Musisz być moją“ wdł. Luis; II. Trzech ze stacji benzynowej.

ADRIA: 100 metrów miłości.

SŁOŃCE: „Świat bez granic“ (Adam Brodzisz).

BAGATELA: „Lowy i Ska“ (Mary Glory).

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 13 do 15 b. m. film p. t. „Miłość dziewczyny z Music-hallu“ (w gł. roli Billie Dove).

### WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE MARJACKIM z okazji Święta Wniebowzięcia N. Marji Panny i odpustu, o godz. 10 Suma Pontyfikalna, którą celebrować będzie Ks. infułat Kulinowski, zaś kazanie wygłosi Ks. Wł. Staich. — Przez całą oktawę suma o godz. 10 zaś nieszpory o godz 5-ej. — W czasie sumy chór „Hasło“ z tow. orkiestry funkcjonarjuszy miejskich pod kier. p. St. Profica wykona mszę Lachmana. — Podczas Mszy św. o godz. 12. śpiewać będzie „Hasło“ pieśni do Matki Boskiej w układzie dyrygenta.

# Przed Międzynar. Zjazdem Historyków.

### UCZENI ZAGRANICZNI BAWIĆ BĘDĄ W KRAKOWIE 28 I 29 BM.

Niebawem rozpocznie obrady w Warszawie Międzynarodowy Zjazd Historyków, który skupi wielu uczonych światowej sławy. Szczególnie liczną ma być reprezentacja **historyków włoskich, oraz sowieckich.** Po zakończeniu obrad w Warszawie przybędą goście cudzoziemcy do Krakowa, by zwiedzić zabytki historyczne, zgromadzone w naszem mieście.

Uczestnicy Zjazdu przyjadą do Krakowa w niedzielę 27 bm. wieczorem. W poniedziałek 28 bm. wezmą oni udział w posiedzeniu naukowem, które się odbędzie od godz 10-ej do 1-ej w gmachu Uniw. Jag. Popołudniu od godz. 3-ej do 6-ej zwiedzą goście Katedrę i Zamek wawelski. Wieczorem o godz. 9-ej odbędzie się raut w Starym Teatrze.

Program wtorkowy przewiduje w godzinach porannych zwiedzenie miasta oraz Bibljoteki Jagiellońskiej, dalej Muzeum Narodowego, Muzeum ks. Czartoryskich i kościoła Marjackiego. Popołudniu tegoż dnia goście udadzą się do Wieliczki i tam w kopalni spożyją podwieczorek.

We wtorek w godzinach obiadowych Rektor U. J. będzie podejmował u siebie kilkudziesięciu najwybitniejszych członków Kongresu, a konsul czechosłowacki w Krakowie wyda 28 bm. śniadanie dla historyków narodowości czeskiej. Prawdopodobnie też szereg poszczególnych uczestników Zjazdu znajdzie prywatną gościnę w sferach naukowych Krakowa.

Sprawą przyjęcia historyków w Krakowie zajął się Komitet z prezesem Rektorem **Kutrzebą** i sekretarzem dr. **Feldmanem** na czele.

Wszyscy uczestnicy Kongresu wyniosą z Krakowa miłą pamiątkę w postaci artystycznie wykonanego albumu, zawierającego fotografje budynków i zbiorów uniwersyteckich z objaśnieniami i krótkim rysem historycznym. Goście otrzymają również artystyczny album Muzeum Śląskiego. Dla użytku cudzoziemców Komitet wydaje ilustrowany przewodnik po Krakowie w języku francuskim. **K. N.**

# Francuska „wycieczka przyjaźni“

## odjechała do Częstochowy.

Ostatnie dwa dni swego pobytu w Krakowie, tj. ub. niedzielę i poniedziałek, spędziła wycieczka katolików francuskich na zwiedzaniu zabytków miasta. Po wysłuchaniu Mszy św. w kościele OO. Franciszkanów w ub. niedzielę, goście zwiedzili Katedrę wawelską, Zamek królewski, wystawę pamiątkową Jana III-go, Smoczą Jamę i t. p. Popołudniu zwiedzano miasto w dalszym ciągu pod kierownictwem przewodników.

Wieczorem tegoż dnia zebrali się mili goście francuscy w Sali Niebieskiej Domu Katolickiego na raucie. Wśród obecnych zauważyliśmy: prezesa Komitetu przyjęcia gen. R. Żabę, przedstawiciela ks. Metropolity Sapiehy — ks. prałata **Niemczewskiego,** dyrektora Akcji Katolickiej ks. **Lubowieckiego,** ks. **Rostworowskiego** T. J., ks. dr. **Ferd. Machay'a,** konsula Republiki Francuskiej p. G. **Richard'a,** gen. **Farę,** p. hr. **Łubieńską,** prof. **Korsaka** i wielu innych przedstawicieli duchowieństwa oraz sfer katolickich Krakowa. Wśród obecnych był również oficer francuski w pięknym, galowym mundurze.

Zebranie odbywało się w atmosferze niezwykle serdecznej i miłej; ożywione rozmowy gospodarzy z gośćmi francuskimi wskazywały na sympatyczne nici, jakie nawiązały się między katolikami z Francji i Polski. Z pośród obecnych zabrało głos kilka osób, a to: gen. Żaba, który mówił o roli Krakowa przed wojną światową jako łącznika między ugrupowaniami polskiemi w b. Kongresówce, a zagranicą, szczególnie Francją. Hr. **Łubieńska** przedstawiła gościom działalność krakowskich pań w dziele miłosierdzia; zabrał również głos p. Iżycki.

W odpowiedzi na te przemówienia wygłosił przemówienie **O. Dassonville.** Czcigodny mówca podziękował w gorących słowach wszystkim obecnym, a w szczególności p. gen. **Żabie,** za tak serdeczne i przyjacielskie przyjęcie, poczem wypowiedział szereg komplementów pod adresem narodu polskiego, wskazując przedewszystkiem na jego wielki patrjotyzm, który kazał mu znieść z wszystkich stron kraju ziemię na kopiec swego bohatera, naczelnika Kościuszki.

— **Nie potrzebujecie jeździć po Polsce** — mówił świetny mówca — **wystarczy wam zwiedzić kopiec Kościuszki pod Krakowem; tam znajdziecie ziemię z wszystkich okolic kraju.**

Następnie przemówił jeszcze p. **Zamanski,** uczestnik wycieczki, prezes szeregu kół naukowych, Polak z pochodzenia. Podniósł on wysokie wartości kulturalne, jakiemi odznacza się naród polski. Na zakończenie zabrał głos prof. **Korsak z Krakowa** zapewniając o wielkiej i szczerej solidarności politycznej Polaków wobec Francji.

Na tem zakończył się przemiły wieczór w Domu Katolickim.

W dniu wczorajszym goście francuscy zwiedzali muzea krakowskie; o godz. 3-ciej popołudniu nastąpił odjazd wycieczki do Częstochowy. Na dworcu **wręczono O. Dassonville kwiaty;** małe dziewczynki i chłopcy, ubrani po krakowsku, żegnali Francuzów okrzykiem: **vive la France!** Gdy goście zajęli miejsca w wagonie, przesuwano pociąg kilka razy na rozmaite tory. **Za każdym razem żegnano się serdecznie** i powiewano chusteczkami; pociąg jednak 4 razy wracał na stację... Wnioskowano stąd, że widocznie trudno Francuzom rozstać się z Krakowem...

Pojechali... Co wydało się miłym gościom najbardziej charakterystycznem w Krakowie.! O. Dassonville, tuż przed wyjazdem, oświadczył, że **niezwykła liczba młodzieży.**

— U nas, we Francji jest dużo starców — mówił jakby ze smutkiem.

„Wycieczka przyjaźni“ zabawi w Częstochowie 1 dzień, poczem uda się w dalszą podróż po Polsce. W programie są: Warszawa, Poznań i ewent. Gdynia. **K. N**

# „Pociągiem — torpedą“...

### 554 KILOMETRY W DRODZE, 100 KLM. NA GODZINĘ.

Zawdzięczając uprzejmości krakowskiej dyrekcji kolejowej mieliśmy sposobność odbyć niezwykłą podróż: Kraków — Zakopane, Zakopane — Rabka, Rabka — Krynica i Krynica — Kraków w rekordowym czasie, bo od godz. 11-tej rano w niedzielę do godz. 2-ej nad ranem w poniedziałek z dłuższym postojem w Zakopanem, Rabce i Krynicy. Stało się to możliwe dzięki „pociągowi torpedzie“, który już w najbliższym czasie zacznie stale kursować między Krakowem a Zakopanem. Niedzielna podróż była podróżą próbną, była publicznym egzaminem tego nowego środka lokomocji kolejowej. I egzamin ten wypadł doskonale. „Pociąg-torpeda“ osiągał na równiejszym terenie ponad 100 klm. na godzinę, brał lekko wzniesienia i wiraże, ruszał ze stacyj niemal niespostrzeżenie i nie denerwował stukiem swych kół i zgrzytem łączników. Widny i przestronny, elegancko urządzony, zapewnia pasażerom maksimum wygód i komfortu. Te właśnie liczne walory sprawiły, że podróż odbyła się bez większego zmęczenia. Były, oczywiście, „ofiary“, ale nieliczne.

„Pociąg torpeda“ wyglądem swym zewnętrznym istotnie przypomina nieco to śmiercionośne narzędzie. Różni się kształtem i formą zarówno od wozów kolejowych, jak i od autobusów. Jest znacznie niższy, za to rozbudowany bardziej wszerz. „Uzbrojony“ czterema potężnemi reflektorami, poruszany jest dwoma motorami po 80 HP. każdy. Zużycie benzyny wynosi 280 gramów na każdą kilometr godzinę. „Pociąg torpeda“, nabyty przez krakowską dyrekcję kolejową za 220.000 zł. od firmy Austro-Daimler, jest jedynym tego typu wozem w Europie o czterech osiach. Zagranicą są wyłącznie dwuosiowe. Ponadto posiada wszystkie nowocześniejsze urządzenia techniczne, jakie osiągnięte zostały w ostatnich czasach w tej dziedzinie lokomocji.

Walory jego są istotnie niepowszednie. Przesądzają one z góry o powodzeniu „pociągu torpedy“. A więc przedewszystkiem szybkość ponad 100 klm. Pociągiem tym drogę do Zakopanego odbywać się będzie w ciągu 2 i pół, do Krynicy w ciągu 3 i pół godzin. Podczas niedzielnej wycieczki przeciętna szybkość na przestrzeni Kraków—Zakopane wynosiła 62 klm., Zakopane—Krynica 65 i Krynica—Kraków 70 klm. A były przestrzenie, że sięgała ponad 100 klm.

To jeden walor pierwszorzędnej wagi. Drugi — to 100-procentowa pewność, że pasażer, który wsiądzie do „pociągu torpedy“, dojedzie z pewnością na miejsce podróży. Tego o komunikacji autobusowej powiedzieć nie można. Nawet gdyby się coś zepsuło w „pociągu torpedzie“, to kolej dysponuje wszelkiemi możliwościami, aby jaknajszybciej dowieść jadących do celu podróży. Trzecim walorem — to cena, taka sama, jak w komunikacji autobusowej.

Za spokój duszy

ś. p.

**Adama Wójcickiego**

**Obywatela m. Krakowa**

jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci odprawione zostanie w kościele św. Barbary

**Nabożeństwo żałobne**

we czwartek, dnia 17 sierpnia 1933 o godzinie 9.30 rano, na które zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych oraz pobożną Publiczność.

**żona, córki i synowie.**

Wreszcie różne urządzenia, mające na celu wygodę pasażerów, takie, jakich niema i być nie może w autobusach.

O innych walorach „pociągu torpedy“ wspominaliśmy już powyżej. Teraz chociaż parę słów o samej wycieczce. Wzięło w niej udział 100 osób, tyle bowiem jest w nim miejsc, zaproszonych przez krakowską dyrekcję kolejową, a ściślej mówiąc przez jej prezesa, inż. A. Bobkowskiego. Jeżeli każda impreza, aby mogła się udać, musi mieć swą „duszę“, to niedzielna wycieczka miała ją w osobie inż. A. Bobkowskiego. Prezes krakowskiej dyrekcji kolejowej był nietylko gościnnym i zapobiegliwym gospodarzem, ale również niezrównanym towarzyszem umiejącym podtrzymywać sympatyczny nastrój wśród uczestników wycieczki. Jego niepowszednia werwa, którą, jak twierdzi, zawdzięcza zamiłowaniu do narciarstwa, nie opuszczający go ani na chwilę dobry humor, pogodny i serdeczny stosunek do ludzi i do wszelkiego rodzaju spraw, nie mogły nie działać dodatnio na uczestników próbnej podróży „pociągu torpedy“. Odbyli ją z przyjemnością i z zadowoleniem. Wdzięczni za dostarczone im wrażenia, a było ich moc, gdyż w ciągu kilkunastu godzin przebyli 554 klm., nie licząc wrażeń, bardziej już indywidualnych w Zakopanem i w Krynicy, dawali wyraz tym uczuciom, gdy po powrocie do Krakowa, dobrze już po drugiej po północy, żegnali się z inż. Bobkowskim i towarzyszącymi mu urzędnikami krakowskiej dyrekcji kolejowej. **A.**

### NEKROLOGJA.

## Pogrzeb śp. J. Polaczek-Korneckiej.

Wczoraj po południu o godz. 4-tej wyruszył na cmentarz rakowicki kondukt żałobny z kościoła P. P. Norbertanek na Zwierzyńcu ze zwłokami ś. p. Janiny Polaczek-Korneckiej, żony dyrektora Miejskiej Kolei Elektrycznej. Na czele pochodu żałobnego szła orkiestra tramwajowa, następnie ochronka im. św. Bronisławy. Kondukt prowadził ks. infułat Kulinowski w otoczeniu licznego duchowieństwa, oraz tłumów publiczności.

Ś. p. z Korczak Wasilewskich Janina Polaczek-Kornecka jako córka sybiraka, wychowana w tradycjach niepodległościowych, pracowała w czasie swych studjów na Uniwersytecie Jagiellońskim w ideowych organizacjach uniwersyteckich. Po wyjściu zamąż rozwijała żywą działalność społeczną, niosąc ofiarną pomoc licznym Towarzystwom.

W ciężkim okresie kryzysu zajmowała się ze szczególnem poświęceniem biednemi dziećmi. W kołach towarzyskich Krakowa ceniona była powszechnie dla swoich zalet charakteru, a głównie dla swej uczynności, radosnej pogody umysłu i serca. Osierociła męża i troje dzieci, dla których była najlepszą żoną i matką. Przedwczesny Jej zgon w pełni sił życia, wywołał powszechny żal i wstrząsnął do głębi tymi wszystkimi, którzy mieli sposobność poznać Ją i do Niej się zbliżyć. To też szczere współczucie towarzyszy dziś boleśnie dotkniętemu Jej małżonkowi i całej Rodzinie.

## Składki złożone w Adm. „Głosu Narodu“

Na restaurację kościoła OO. Paulinów **na** Skałce: Drowie Ludwikowie Ocetkiewiczowie zamiast kwiatów na trumnę śp. Prezesa Pelca, zł. 25.

**Na restaurację kościoła św. Piotra:** Drowie Ludwikowie Ocetkiewiczowie zamiast kwiatów na trumnę śp. Prezesa Pelca, zł. 25.

**Abstynent.** — Jakto, pije pan piwo? Należy pan przecież do Stowarzyszenia abstynentów?

— Należałem. Nie mogłem już płacić składek.

## Wpisy na Studium Farmaceutyczne w r. szk. 1933/34.

rozpoczną się 25 września. Ze względu na brak miejsc w pracowniach, przyjęta będzie tylko **ograniczona ilość kandydatów.** Przyjmować się będzie tylko kandydatów **z najlepszemi kwalifikacjami** i największemi uprawnieniami, ze szczególnem uwzględnieniem pochodzących z Zachodniej Małopolski i przyległych jej części Rzplitej. Pragnący się zapisać na I rok studjów winni wnieść podania do Dyrekcji Oddziału Farmaceutycznego (Instytut Chemiczny U. J., Kraków, ul. K. Olszewskiego 2) w czasie od 7 do 15 września, załączając: **1) metrykę urodzenia, 2) świadectwo dojrzałości** (w oryginale), a jeżeli w niem niema postępu z języka łacińskiego, to również świadectwo z tego przedmiotu w zakresie gimnazjum ośmioklasowego. **3) świadectwo badania lekarskiego** przez komisję lekarską Uniw. Jag., **4) kwit Kwestury U. J.** na 10 zł. złożone tytułem opłaty manipulacyjnej.

Dyrektor Oddz. Farm. nie przyjmuje w sprawach przyjęcia nikogo osobiście ani żadnych wstawiennictw ze strony osób trzecich. Rozstrzygnięcie podań przez Komisję Farmaceutyczną nastąpi między 20 a 25 września, poczem lista przyjętych zostanie podana do wiadomości na tablicy w gmachu Instytutu Chemicznego.

## Licytacje majątków ziemskich i nieruchomości.

W ostatnim numerze „Monitora Polskiego“ ogłasza Dyrekcja Akc. Banku Hipotecznego termin szeregu **licytacyj nieruchomości miejskich, oraz majętności ziemskich**, celem ściągnięcia zaległości i innych należności z długoterminowych pożyczek hipotecznych przez Bank wydanych. Licytacje **około 50-ciu objektów** odbędą się w ciągu miesiąca października br. Między wystawionemi na licytacje majątkami, względnie kamienicami, spotykamy następujące: majętność ziemska **Berymowce**, własność Ludwika **Dobiji: cena wywołania 55.031 złotych. Kamienica** 2-piętrowa **w Krakowie**, ul. Stolarska 7. własność Ludwika Hier. hr. **Morstina;** cena wywoławcza **519.666 złotych.** Majętności ziemskie Witolda **Uznańskiego**, obejmujące: Tyczyn. Białą. Budziwój, Drabiniankę. Hermanową dolną i górną. folwark Salkówkę. Cisową. Czerwonkę i Solankę: cena wywołania: **3.197.371 zł.** Dalej majętność ziemską i leśną **Piekary i Rychwald** z częścią lasu **Kocierz, własność** Witolda **Milieskiego; cena wywołania: 1.396.450** złotych. Wreszcie 5-ciopiętrowy hotel z przyl. w **Bielsku**, własność Eug. **Szarki**, wzgl. jego masy konkursowej. Cena wywoławcza: **1.112.875.50 zł.**

## Atrakcyjny pociąg w „nieznane“.

W PROGRAMIE: KĄPIEL, PRZEJAZD ŁÓDKAMI, KONCERT, PRZEJAZD AUTOBUSAMI ZAGRANICĘ. WSZYSTKO ZA ZŁ. 6.10.

Dyrekcja Kolejowa w Krakowie organizuje w niedzielę, 20 bm. ciekawą atrakcję, którą powitają rzesze Krakowian niewątpliwie z wielkiem uznaniem. Otóż w niedzielę, 20 bm. o godzinie **7.10** rano wyruszy pociąg popularny w **„nieznane“**. Powrót do Krakowa nastąpi o godz. **23.30.** Cena przejazdu tam i zpowrotem wynosi **zł. 6.10. Równocześnie** z biletem kolejowym uczestnik zakupuje kupon **na koncert, obiad i podwieczorek w cenie 2.40 zł. od osoby.**

W programie: **1) Kąpiel, 2) przejazd łódkami. 3) koncert, 4) przejazd autobusami zagranicę** (za zniżoną opłatą). Szczegółowy program rozdany będzie w pociągu. Wygodny przejazd wagonami pulmanowskiemi; w pociągu miejsca numerowane, wagon restauracyjny i dancing.

Bilety sprzedają i udzielają informacyj: P. B. P. „Orbis“ Rynek Gł., „Orbis“ Plac Kolejowy, Polski Związek Turystyczny ul. Szpitalna 36. „Wagons-Lits-Cook“ ul. Sławkowska 12. — Bilety w ograniczonej ilości do 400 miejsc można nabywać tylko do czwartku 17 bm. **godziny 18-tej.**

## *Z sali sądowej.*

### Zabójstwo na weselu.

Wczoraj odpowiadał przed krak. Sądem Okręgowym **St. Kramarz za zabójstwo na weselu** w Kwaczale k. Krakowa. Stało się to 6 listopada 1932. Na weselu u niej. Gołdyna w Kwaczale doszło do awantury i bójki w czasie której podchmielony Kramarz ugodził nożem w serce niej. Wład. **Janarka,** który zmarł na miejscu. Trybunał po wczorajszej rozprawie skazał oskarżonego na 18 miesięcy więzienia. — Przewodniczył s. s. o. **Solecki,** wotowali pp. **Stuhr i Zacharski,** oskarżał prok. **Boryczko.**

# Spadek wywozu jaj z Polski.

Ceny jaj w lipcu rb. na rynku krajowym obniżyły się. Związek Spółdzielni Mleczarskich dostawcom swoim **obniżył płaconą cenę z 1.30 zł. na 1.10 zł. za 1 kg.** Spadek ten tłomaczy się tem, że pomimo zmniejszonej skutkiem robót polnych podaży ludność miejska zaczęła więcej nabywać owoców i jarzyn. Zwłaszcza warzywa dostarczane są w obfitości po nader niskich cenach.

Z drugiej strony **zmniejszył się znacznie eksport jaj zagranicę. Czechosłowacja** podniosła cło na jaja z 46 na 140 kor. cz. od 100 kg. Na mocy zawartej warunkowej umowy władze polskie zezwoliłyby na przywóz do Polski pluszów za 250. 000 zł., wzamian Czechosłowacja ma przywieźć za tę sumę jaj polskich.

**Francja ustaliła kontyngent na III.** kwartał rb. w ilości 1000 tonn, z czego na Polskę ma przypaść **285 tonn. W Anglji** ceny jaj polskich silnie się obniżyły, skutkiem znacznego dowozu z Danji. **Z Austrją** zawarto wstępny układ handlowy, na mocy którego prawdopodobnie wywóz jaj zostanie wznowiony. Wywóz ten wszakże **duży nie będzie,** a w każdym razie znacznie mniejszy, aniżeli w latach poprzednich. Na kwartał trzeci rb. określono kontyngent przywozowy na **380 tonn, Polsce** wszakże przyznano zaledwie **piątą część ilości,** przywiezionej w roku zeszłym.

Nawiązano bezpośrednią komunikację okrętową pomiędzy Gdynią a północnemi portami angielskiemi. Statki będą odchodziły z Gdyni co tydzień, wobec czego umożliwiony jest wywóz zarówno jaj, jak innych towarów do Anglji północnej bez konieczności posługiwania się Hamburgiem, jako portem przeładunkowym. Pozatem rząd uznał premje wywozowe również za jaja, wywożone do Włoch i Hiszpanji przez Zebrzydowice. Od 15 czerwca rb. jaja wywożone przez Gdynię i Gdańsk korzystają z premji, ustalonej w wysokości 6.5 proc. wartości wywożonego towaru.

Jednem słowem, nasz wywóz jaj, którego wartość w latach ubiegłych sięgała poważnej sumy stu kilkudziesięciu miljonów złotych, **w roku bieżącym nie przewyższy prawdopodobnie piątej części tej sumy.**

Ceny jaj eksportowych wynosiły 63—64 zł. za 24 kopy jaj lżejszych i 66—68 zł. za cięższe. W Warszawie płacono 75—80 zł. za 24-kopową skrzynię, ostatnio zaś cena ta spadła do 72—75 zł.

—§—



## *Życie gospodarcze.*

### Gdynia największym portem Bałtyku.

#### Rekordy gdyńskie.

Rekord dziennego przeładunku osiągnięty został 18 lipca, mianowicie 30.2 tys. ton. Rekord tygodniowego przeładunku nastąpił w tygodniu od 17—23 lipca i wynosił 158.1 tys. ton. Wreszcie **rekord przeładunku miesięcznego przypadł na miesiąc ostatni** t. j. lipiec, kiedy **obrót towarowy w Gdyni wyniósł aż 508.8 tys. ton.**

W lipcu do portu gdyńskiego weszło i wyszło na morze ogółem **817 statków.**

Według kolejności bander ruch statków przedstawiał się następująco: **Szwecja 251 statków, Polska 88.** Niemcy 163. Danja 97. Norwegja 68. St. Zj. Am. Pn. 10. Anglja 21.

Średni tonaż statku zawijającego do Gdyni wynosił w lipcu br. 6.784.5 t., w porcie przebywało średnio **jednocześnie 46 statków dziennie,** a średni czas postoju statku wynosił 55.9 godzin.

## Giełda krakowska.

**Kraków.** PAT. **Giełda:** 3% poż. budowlana 39.15. Poza giełdą waluty: dolar 6.56—6.60. Londyn 29.50—29.70, Szwajcarja 173.— do 173.40. Berlin 212.—, 213½.

**na Oddziale Farmaceutycznym Uniw. Jag.**

### OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

**Warszawa. PAT. Dewizy:** Gdańsk 173.70. 174.13. 173.27. Holandja 360.90, 361.80, 360.—, Londyn 29.63, 29.62, 29.77, 29.47, N. Jork 6.62. 6.66, 6.58, N. Jork telegr. 6.63. 6.67. 6.59, Paryż 35.03. 35.12, 34.94, Sztokholm 153.—, 153.75, 152.25, Szwajcarja 172.90, 173.33, 172.47, Włochy 46.98, 47.21, 46.75, Berlin pryw. 213.20 niejednolita.

### KURSY OBLIGACYJ.

**Akcje:** Bank polski 82½, 83½, Lilpop 11¼, Starachowice 10.30, Haberbusch 41¼. Mocniejsza.

**Pożyczki:** 3% budowlana 39.—, 4% inwest. ser. 109½, 110, 6% dolarowa 60¼, 4% dolarowa 49.90, 49.80, 7% stabilizacyjna 52.—, 51.88, 52.50 drobne, 10% kolejowa 103½, LZ. BGK. bez zmiany.

### GIEŁDA W ZURYCHU.

**Zurych.** PAT. Paryż 20.26½, Londyn 17.11½, N. Jork 3.82½, Belgja 72.15. Włochy 27.19, Hiszpanja 43.20, Holandja 208.75, Berlin 123.27½, Wiedeń 72.70, Noty 58.50, Sztokholm 88.25, Oslo 86.25, Kopenhaga 76.50. Praga 15.32, **Warszawa 57.75,** Białogród 7.—, Ateny 2.95, Konstantynopol 2.48, Bukareszt 3.06, Helsinki 7.55.

## *Radjo.*

### „DOLINĄ DUNAJCA W TATRY“.

Kajakowcy, skoiarze, a przedewszystkiem rzesza miłośników pieszej turystyki, znajdzie interesujący i malowniczy szlak wytyczony w odczycie, który dr. M. Klimaszewski wygłosi pod powyższym tytułem dnia 16 b. m. o godz. 18.15 przed mikrofonem radjostacji krakowskiej na wszystkich falach polskich. Piękno doliny Dunajca, składającej się z kilku części krajobrazowo zupełnie odmiennych, istniejące w tej dolinie uzdrowiska i letniska, ściągają tłumy turystów i letników, ale znaczne części doliny są po dziś dzień mało odwiedzane i ogółowi polskiemu nie znane. Wskazując turystom estetyczne i historyczne wartości tego malowniczego szlaku, prelegent nie omieszka podać praktycznych wskazówek, jak najłatwiej odbyć można tę wędrówkę.

### RADJO W SALONIE FOTOGRAFIKI.

Rozgłośnia krakowska nadaje w niedzielę dnia 20 sierpnia br. o godz. 11.15 z Pałacu Sztuki otwarcie VII. Międzynarodowego Salonu Fotografiki. — Na audycję tę złożą się: powitanie przybyłych gości, przemówienie prezesa Związku Zrzeszeń Fotografików polskich kpt. Wojciechowskiego, przemówienie prezydenta miasta i i. — Uroczystość powyższą poprzedzi krótki feljeton dr. Artura Schrödera na temat: „Co to jest fotografika“ który nada rozgłośnia krakowska dnia 17 sierpnia br., t. j. czwartek, o godz. 18.00.

### Programy stacyj radjowych.

#### Środa, dnia 16 sierpnia 1933 r.

**Kraków.** (312.8 m). Godz. 11.50: Program na dzień bieżący: 11.57: Sygnał czasu, hejnał z miasta Torunia: 12.05: Płyty: 12.25: Przegląd prasy i komunikat meteor.: 12.35: Płyty: 12.55: Transmisja dziennika połudn. z Warszawy; 15: Płyty: 15.25: Komunikat gospodarczy z Warszawy: 15.35: Płyty: 15.45: Transmisje z Warszawy i Ciechocinka: 18.15: Odczyt: „Doliną Dunajca w Tatry“: 18.35: Muzyka lekka z Warszawy: 19.20: Rozmaitości, komunikaty; 19.35: Program na dzień następny; 19.40: Transmisje z Warszawy; 21: Wiadomości bieżące; 21.10: Muzyka lekka ze Lwowa; 22: Transmisje z Ciechocinka i Warszawy.

**Lwów.** (380.7 m). Godz. 15.35: Lwowska giełda zbożowa i płyty: 19.20: Rozmaitości; g. 21: Akcja „Radjo-dzieciom“; 22.40: Płyty.

**Warszawa,** (1411.8 m). Godz. 7: Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 7.05: Gimnastyka: 7.20: Płyty: 7.30: Dziennik poranny; 7.35: Płyty; 7.52: Chwilka gospodarstwa domowego; 7.55: Program na dzień bieżący; g. 11.57: Sygnał czasu, hejnał z Torunia z okazji jego 700-lecia: 12.05: Transmisja z ogrodu „Bagatela“; 12.25: Przegląd prasy; 12.33: Komunikat meteor.: 12.35: Dalszy ciąg koncertu z „Bagateli“: 12.55: Dziennik południowy; 14.55: Płyty: 15.05: Wiadomości bieżące; 15.10: Komunikat Inst. Eksport.; 15.15: Płyty; 15.25: Komunikat gospodarczy: 15.35: Płyty; 15.45: Skrzynka P. K. O.: 16: Transmisja z Ciechocinka koncertu: 17: Odczyt; 17.15: Koncert kameralny; 18.15: Odczyt z Krakowa; 18.35 Muzyka lekka; 19.20: Rozmaitości; 19.35: Program na dzień następny: 19.40: Kwadrans literacki: 20: Koncert: 20.50: Dziennik wieczorny: 21: Skrzynka pocztowa rolnicza: 21.10: Muzyka lekka ze Lwowa: 22: Muzyka taneczna: 22.25: Wiadomości sportowe: 22.35: Wiadomości meteor. i komunikat policyjny; 22.40: Dalszy ciąg muzyki tanecznej z Ciechocinka.

**Katowice.** (408.7 m). Godz. 19.10: Pogadanka z działu „Gospodyni Śląska“; 23: Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

#### Czwartek 17 sierpnia.

**Kraków** (312.8). G. 11.50 Program na dzień bieżący: 11.57 Sygnał czasu, hejnał: 12.05 Płyty: 12.25 Przegląd prasy i kom. meteorologiczny: 12.35 Płyty: 12.55 Dziennik południowy: 13 Płyty; 15.25 Komunikat gospodarczy; 15.35 Płyty: 16 Program dla dzieci ze Lwowa; 16.30 Transmisje z Warszawy: 16.20 „Skrzynka pocztowa“: 19.35 Rozmaitości, komunikaty: 19.40 Feljeton z Warszawy: 19.55 Program na dzień następny; 20 Koncert wieczorny z Warszawy; 21 Krakowskie wiadomości bieżące: 22 Wiadomości sportowe: 22.05 Recital skrzypcowy; 22.35 Komunikat meteorologiczny i policyjny; 22.40 Płyty: 23 Hejnał z Wieży Marjackiej.

**Lwów** (380.7). G. 15.15 Lwowski kącik harcerski: 16 Program dla dzieci: 16.20 Rozmaitości; 22 Pieśni i piosenki w wyk. M. Popowiczówny. Akomp. p. T. Seredyński.

**Warszawa** (1411.8). G. 7 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“: 7.05 Gimnastyka. 7.20 Płyty: 7.30 Dziennik poranny: 7.35 Płyty: 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego: 7.55 Program na dzień bieżący; 11.57 Sygnał czasu hejnał; 12.05 Płyty; 12.25 Przegląd prasy: 12.33 Komunikat meteorologiczny; 12.35 Płyty: 12.55 Dziennik południowy: 14.55 Płyty: 15.05 Wiadomości bieżące: 15.10 Komunikat Inst. Eksport: 15.15 Płyty: 15.25 Komunikat gospodarczy: 15.35 Płyty; 15.45 Kronika harcerska: 15.50 Płyty; 16 Program dla dzieci ze Lwowa: 16.30 Arje i pieśni: 17 „Praca poza domem matki-robotnicy“: 17.15 Koncert popularny: 18.15 „Zwycięstwo warszawskie“: 18.35 Recital fortepianowy; 19.20 Rozmaitości: 19.35 Program na dzień następny: 19.40 Feljeton „Rekordomanja“: 20 Koncert wieczorny: W przerwie około godz. 20.50 Dziennik wieczorny i o godz. 21 Kom. rolniczy: 22 Muzyka taneczna; 22.25 Wiadomości sportowe; 22.35 Wiadomości meteorologiczne i komunikat policyjny: 22.40 Muzyka taneczna.

**Katowice** (408.7). G. 15.05 Komunikat gospodarczy: 15.45 Komunikaty harcerskie: 19.15 Feljeton sportowy.

## Gwałtowna burza w Austrji.

**Wiedeń,** 14 sierpnia. W okolicy Vandans w południowej Przedarulanji przeszła w nocy z soboty na niedzielę gwałtowna burza, która wyrządziła znaczne szkody. **Wezbrane potoki górskie uniosły z sobą trzy zagrody gospodarskie wraz ze wszystkiemi zabudowaniami i inwentarzem żywym i martwym. Cztery osoby poniosły śmierć, 5 osób odniosło** rany. Także linja kolejowa została uszkodzona i została dla komunikacji zamknięta.

## Na tratwie pływali po oceanie.

**Londyn,** 14 sierpnia. Parowiec brytyjski **„E. Rose”** wyłowił w pobliżu przylądka Dungeness z wody dwóch osobników błądzących po morzu na zaimprowizowanej tratwie. Opowiadają oni, że są Amerykanami i chcieli się dostać do Ameryki na gapę. W tym celu dostali się w Bremerhafen niespostrzeżenie na pokład pewnego parowca, na którym dojechali do wysp Azorskich. Tam zauważono ich i przeładowano na okręt niemiecki „Nordenham“ wracający do Europy. Obawiając się kary **osobnicy ci postanowili uciec z okrętu.** Gdy okręt znajdował się w pobliżu Dungeness, **wrzucili do morza rusztowanie służące do malowania okrętu a następnie wyskoczyli z okrętu i posługując się rusztowaniem chcieli dotrzeć do lądu.**

# Węgierscy legitymiści chcą unji z Austrją.

W okresie letnim węgierska opinja publiczna poruszona została pierwszem zgromadzeniem, jakie zwołane zostało przez nową narodową partję ludową w Szegedynie. W partji tej zgrupowani są legitymiści z księdzem Grigerem, posłem tego okręgu na czele. Poseł ks. Griger nie zupełnie zgadza się z węgierskiemi magnatami legitymistycznymi; łączy go jedynie wspólny cel: restauracja Habsburgów na Węgrzech, a o ile możności również i w Austrji. W metodach różni się od wysokiej arystokracji tem, że chce nadać ruchowi legitymistycznemu charakter demokratyczny. Dlatego też swego czasu pojawiły się na Węgrzech pogłoski, że Otton Habsburg powierzy mu kierownictwo ruchu legitymistycznego na Węgrzech po śmierci Apponyiego, co jednak nie nastąpiło.

Na zgromadzeniu w Szegedynie poseł Griger przemawiał za zjednoczeniem Austrji i Węgier pod względem gospodarczym i prawno-państwowym. Takie rozwiązanie, jego zdaniem, może zapobiec „Anschlussowi". Poruszenie jednak spowodowały jego wycieczki na niewymieniane osoby, które pono swego czasu lśniły w blasku królewskiego dworu a obecnie nie chcą ponosić odpowiednich ofiar. Jasnem jest, że słowa te dotyczyły przedewszystkiem naczelnika państwa Horthyego, który jak wiadomo na dworze wiedeńskim był pierwszym adjutantem Franciszka Józefa a także jako admirał był zawsze na dworze persona gratissima. Griger zarzuca mu wprost niewdzięczność i zaznacza, że on to właśnie przeciwstawia się powrotowi młodego Ottona do kraju. W świecie politycznym wprawdzie wiadomo, że Horthy nie jest zwolennikiem powrotu niedojrzałego Ottona na tron, ale kwestją jest, czy można zarzucać mu niewdzięczność, bo postępuje tak, jak nakazuje mu konstytucja i zobowiązania międzynarodowe.

Również inni mówcy na zgromadzeniu ostro atakowali politykę rządu, a Margrabia Pallavicini zapewniał, że tylko połączenie Austrji z Węgrami może być wyjściem z chaotyczne gospodarczej i politycznej sytuacji w Europie środkowej. Hrabia Sigray wreszcie twierdził, że i Mussolini uważa rozwiązanie proponowane przez legitymistów tj. połączenie Austrji z Węgrami za jedynie trafne.

PO POWROCIE MARSZ. BALBO.

Rzym, 14 sierpnia. Eskadra włoska marszałka Balbo odleciała dziś rano z Ostji i powróciła do portu lotniczego marynarki wojennej w Orbetello. Po wylądowaniu lotnicy wśród entuzjastycznych okrzyków zebranej tłumnie ludności udali się do katedry, gdzie odbyło się uroczyste nabożeństwo dziękczynne.

BURZA W TURYNGJI.

Berlin, 14 sierpnia. W okolicy Poessneck w Turyngji wschodniej szalała wczoraj gwałtowna burza, która wyrządziła wielkie szkody. Gwałtowna wichura połamała lub z korzeniami powyrywała drzewa, poprzerywała przewody telefoniczne i elektryczne oraz zniszczyła dachy wielu domów i kominy. Powalone drzewa zatarasowały drogi do tego stopnia, że ustała wszelka komunikacja kołowa. Ofiar w ludziach nie było.

KONGRES HYDROLOGICZNY.

Warszawa, 14. 8. (Telef. wł.). Rząd polski został zaproszony do wzięcia udziału w naukowym kongresie hydrologicznym państw bałtyckich, który odbędzie się w Leningradzie dnia 5 września. Na kongres ten wyjadą przedstawiciele ministerstwa komunikacji i robót publicznych.

## Po zamknięciu kroniki.

## Wzmożony ruch wycieczkowy w Krakowie.

Wczoraj zaznaczył się w naszem mieście wielki ruch wycieczkowy; szczególnie licznie reprezentowane były wycieczki stowarzyszeń młodzieży, wracające, lub udające się do Piekar na Śląsku. Wiele setek osób udawało się też do Częstochowy na uroczystości święta Wniebowzięcia N. M. P. Z powodu zbliżającego się końca wakacyj daje się zauważyć napływ młodzieży z letnisk. Jest on zrazu słaby i odnosi się do młodzieży z odleglejszych okolic kraju, która w przejeździe zwiedza Kraków. Powrót uczniów i uczenic z Krakowa rozpocznie się zapewne po święcie Wniebowzięcia N. M. P.

Na dworcu panuje ogromny ruch; tysiące ludzi przepływa z jednego peronu na drugi, co chwila nadjeżdżający pociąg wysypuje nowych pasażerów.

# Pensje po 300.000 marek rocznie.

Tacy kierownicy fabryk pójdą nareszcie pod sąd.

Lipsk. (PAT). Według sprawozdania eksperta rządowego, wydelegowanego do zbadania stanu przemysłu północnosaskiego saskie zakłady posiadały 11 dyrektorów, z których 3 pobierało po 300.000 marek rocznie. Uposażenia pozostałych dyrektorów obracały się w granicach od 90 do 60.000 marek. Najmniejsza pensja wynosiła 40.000 marek. Ponadto każdy z tych krezusów uposażeniowych posiadał udział w dochodach brutto przedsiębiorstwa. Od roku 1924 do roku 1932 pobrali oni tytułem tantjem 104.000.000 marek.

Niezależnie od tego wymienieni dyrektorowie posiadali w radach nadzorczych przeszło 60 innych przedsiębiorstw przemysłowych, w których dochody dla każdego wynosiły rocznie od 2 do 30.000 marek. Wobec wszystkich oskarżonych wdrożono postępowanie karne.

Nowa ta afera przemysłowa wywołała w całej Saksonji wielką sensację.

# „Brak zaufania" utrudnia hitlerowską politykę gospodarczą w Niemczech.

Berlin, (PAT.) Minister gospodarki Rzeszy Schmidt wygłosił w niedzielę w Kolonji wielkie przemówienie poświęcone zagadnieniom gospodarczym w Niemczech. Na wstępie minister przestrzegł przed zbytnim optymizmem co do szybkiego pokonania trudności gospodarczych i przed złudzeniami, jakoby prawdziwe rozwiązanie wielkiego problemu bezrobocia dało się osiągnąć na drodze gwałtownych interwencyj lub zwycięskich meldunków o lokalnej likwidacji bezrobocia. Rzeczywiste usunięcie bezrobocia, zdaniem Schmidta, możliwem będzie jeżeli przy pomocy rządowego programu robót publicznych uda się ożywić cały aparat gospodarczy Niemiec, w tym celu niezbędna jest atmosfera zaufania i wzmocnienie podstaw państwa. Tylko wówczas spadek bezrobocia będzie zdrowym procesem, o ile pracodawca potrafi znieść ciężar połączony ze zwiększeniem się zatrudnienia. Najgorszym objawem byłaby recydywa bezrobocia.

Minister omówił dalej znaczenie zagadnienia kapitału, podkreślając, że istotna przyczyna braków, jakie wykazuje w Niemczech rynek pieniężny, tkwi w braku dostatecznego zaufania. Kapitał nie odważa się wystąpić nawet na rynek, ponieważ panuje tam niepokój, spowodowany dyskusjami teoretycznemi na temat przymusowego obniżenia stopy procentowej i „Bóg wie, jakich innych kwestyj". Rząd uczyni wszystko, aby przywrócić zaufanie społeczeństwa co do bezpieczeństwa lokat, a tem samem spowoduje potanienie pieniądza.

Sytuację eksportową Niemiec minister nazwał bardzo utrudnioną. Zadaniem państwa i rządu jest rozważyć, jak dalece ze względu na interes ogółu można popierać eksport. Bez konkurencji nigdy nie będzie zdrowej gospodarki. Również i w tej dziedzinie rząd Rzeszy uczyni wszystko co możliwe w interesie dobra całego gospodarstwa. Poszczególne wielkie gałęzie gospodarstwa muszą mieć zapewnioną autonomję administracji i kontroli. Poza tem muszą wykazać zdolność konkurencyjną, mogącą sprostać zagranicy.

HITLERYZACJA SPORTU.

Lipsk. (PAT.). Komisarz sportu Rzeszy niemieckiej zarządził rozwiązanie wszystkich istniejących na terenie Niemiec towarzystw kolarskich. Na ich miejsce ma powstać jedna tylko centralna organizacja pod nazwą Wszechniemieckiego Związku kolarskiego. Akcja ta ma niewątpliwie podłoże strategiczno-militarne.

PRZEPRASZAJĄ SZWAJCARJĘ.

Berlin. (PAT). Poseł niemiecki w Brnie wyraził rządowi szwajcarskiemu ubolewanie z powodu pogwałcenia granicy szwajcarsko-niemieckiej pod Bazyleą w miejscowości August Wyhlen przez oddziały hitlerowców.

NIEMKOM NIE WOLNO FLIRTOWAĆ Z ŻYDAMI.

Lipsk. (PAT.). Jak donosi „Hessische Volkswacht", tamtejsze SS. i SA. dokonały na terenie Hesji licznych aresztowań Niemek, które w towarzystwie żydów wybrały się na week-end i nocowały w hotelach, względnie w restauracjach wycieczkowych.



## Zatargi w kopalniach Zagł. Dąbrow.

Warszawa, 14. 8. (Telef. wł.). Na terenie Zagłębia Dąbrowskiego na wielu kopalniach grozi wybuch nowych zatargów, z powodu wykonania orzeczenia arbitrażowego o obniżce płac. Dyrekcje kopalń domagają się pełnej, 15-procentowej obniżki płac, a związki zawodowe górnicze godzą się tylko na 8—10 procent. Na jednej z większych kopalń „Flora" górnicy wystosowali ultimatywne żądanie przyjęcia przez dyrekcję propozycji związków zawodowych, grożąc w przeciwnym razie strajkiem od 15 b. m.

## Wzrost wywozu drzewa.

W r. 1928 Polska wywiozła 4.9 milj. ton drzewa, a w roku 1932 tylko 1 miljon ton. — Spadek wywozu był więc katastrofalny. Na szczęście w pierwszej połowie br. dopiero zaznaczył się zwrot ku lepszemu, specjalnie uwidaczniający się na rynku angielskim. W związku ze znanemi represyjnemi zarządzeniami w stosunku do Sowietów zaznaczyła się pewna stabilizacja cen a nawet ich zwyżka, czemu se kundowała też bardzo sprzyjająca okoliczność, że w roku zeszłym znikły prawie zupełnie świetowe zapasy drzewa.

W porównaniu z rokiem ubiegłym wywóz drzewa wzrósł o połowę. Spadły jednak ceny drzewa tak, iż Polska uzyskała w pierwszej połowie bież. roku 71 milj. zł. W tym samym okresie roku ub. Polska sprzedała drzewa za 67 milj.: wzrost zatem wynosi tylko 5.6 proc., choć pod względem wagi wywóz wzrósł o połowę.

POWRÓT MARSZ. RACZKIEWICZA.

Rio de Janeiro. (PAT.). Marszałek Raczkiewicz przed odjazdem do Polski spędził pół dnia w poselstwie. Poseł R. P. Grabowski podejmował go śniadaniem, w którem wziął udział nuncjusz i członkowie korpusu dyplomatycznego.

## 18 procesów akademickich w Wrszawie.

Warszawa, 14. 8. (Telef. wł.). 12-ty wydział karno-administracyjny sądu okręgowego w Warszawie po przerwie wakacyjnej wyznaczył terminy procesów akademickich, skutkiem głośnych zajść w roku ubiegłym. Sprawy te rozpoczną się 8 października. Sądowi pozostało jeszcze 18 odwołań studentów przeciwko orzeczeniom starościńskim, które skazują za udział w zajściach na kary 2 miesięcy więzienia lub 1000 zł. grzywny.

ZAWODY PŁYWACKIE W TORUNIU.

Toruń. (PAT.). Na zawodach pływackich, zorganizowanych przez miejscowy „Sokół" pobito szereg rekordów pomorskich. M. in. nowe rekordy ustanowił na 50 i 100 m. Schnetz, osiągając czasy 30.8 sek. i 1 min. 10 sek. Na 400 m. zwyciężył startujący poza konkursem Kot (Cracovia) w czasie 5:24.6 min., na drugiem miejscu znalazł się Kmera w czasie 6.10 min., który po drodze pobił rekordy na 300 i 100 m. stylem dowolnym.

POŚWIĘCENIE DWORCA W KRYNICY.

W dniu 15 bm. nastąpi poświęcenie i otwarcie nowego dworca kolejowego w Krynicy. Na uroczystość tę wyjedzie dyr. Bobkowski oraz dyr. dep. w min. komunikacji Gronowski i Andrzejewski.

Warszawa 14. 8. (Telef. wł.). Na 16. 17 i 18 b. m. zwołano do Stanisławowa naczelników wydziałów ruchu wszystkich dyrekcyj kolejowych. Będą omawiane sprawy ruchu osobowego i towarowego w związku z bliskiem wejściem w życie nowego, zimowego rozkładu jazdy.

Londyn, 14 sierpnia. Wedle doniesień z Bombaju, prezydent kongresu wszechindyjskiego Aney został aresztowany.

## Bilans Banku Polskiego

Warszawa. (PAT.) Bilans Banku Polskiego. W ciągu pierwszej dekady sierpnia zapas złota zwiększył się o 0.1 miljonów do 472.9 miljonów, wzrósł również o 0.3 miljonów stan pieniędzy zagranicznych i dewiz, wynosząc obecnie 81.5 miljonów zł. Suma wykorzystanych kredytów kredytów obniżyła się o 21.7 miljonów do 767.7 miljonów, przyczem portfel wekslowy zmniejszył się o 17.5 miljonów do sumy 615.8 miljonów, zaś pożyczki zastawowe o 7.4 miljonów do 101.8 miljonów zł. Natomiast portfel zdyskontowanych biletów skarbowych wzrósł o 3.2 miljonów do 50.1 miljonów zł. Zapas polskich monet srebrnych i bilonu zwiększył się o 0.8 miljonów i wynosi obecnie 49.7 miljonów zł. Pozycje „inne aktywa" i „inne pasywa" uległy wzrostowi, pierwsza wzrosła o 9.1 miljonów do sumy 155.1 miljonów zł., druga o 1.4 miljonów do sumy 316.8 miljonów zł. Natychmiast płatne zobowiązania obniżyły się o 12.1 miljonów do sumy 161.8 miljonów. Obieg biletów bankowych zmniejszył się zaledwie o 0.7 miljonów i wynosi 1 miljard 1.9 miljonów zł. Pokrycie złotem skutkiem spadku natychmiast płatnych zobowiązań oraz obiegu biletów bankowych doznało wzrostu podnosząc się z 43.92% do 44.46%, t. j. 14.46% ponad normę statutową. Stopa dyskontowa Banku 6%, zastawowa 7%.

KURS DOLARA I FUNTA.

W poniedziałek giełdy międzynarodowe cechowała w dalszym ciągu tendencja spokojna. Dolar utrzymywał się w granicach kursu z ubiegłego tygodnia i notowany był w Londynie 4.47 i 1/8 w stosunku do funta. Funt angielski notowany był w Zurychu 17.12, w Paryżu 84.56 i w Amsterdamie 8.20 i 1/4.

## Pożar „Sokoła" w Zagórzu.

Lwów. (PAT). W miejscowości Zagórze powiatu sanockiego w miejscowym kinoteatrze, mieszczącym się w gmachu Sokoła, wybuchł w kabinie operatora pożar. Licznie zgromadzoną publiczność ogarnęła panika. W popłochu poczęto opuszczać salę. Płomienie objęły całe pierwsze piętro gmachu, który mimo akcji ratunkowej kilku straży pożarnych spłonął doszczętnie. W płomieniach zginęła 10-letnia córka właściciela gmachu. Pastwą płomieni padły wszystkie urządzenia kinoteatru oraz przyrządy gimnastyczne.

## Zamknięcie szkoły polskiej na Łotwie.

Dynaburg. (PAT). Dynaburski zarząd szkolny na swem ostatniem posiedzeniu uchwalił zamknąć (!) szkołę polską w Juchnikach w powiecie dynaburskim. Szkoła ta w ubiegłym roku szkolnym liczyła przeszło 100 uczniów Polaków. Zamiast szkoły polskiej w Juchnikach i zamkniętej w tej samej okolicy szkoły białoruskiej ma powstać szkoła mieszana, w której zęda wprowadzone tylko klasy (!) mniejszościowe.

RED. BIRNBAUM ODJEŻDŻA Z POLSKI.

Warszawa 14 sierpnia. Długoletni korespondent „Vossische Zeitung" w Warszawie opuszcza swe stanowisko. Jego następcą będzie red. Stein, korespondent pism Ullsteina w Moskwie.

AMBASADOR FRANCJI W RZYMIE.

Rzym. (PAT). Ambasador Francji w Rzymie de Chambrun złożył dzisiaj popołudniu królowi swe listy uwierzytelniające.

PAROWIEC WPADŁ NA SKAŁĘ.

Quebec. (PAT.). Parowiec „Cotur", zdążający w górę rzeki św. Wawrzyńca, wpadł na skałę podwodną i zatonął. 20-tu prałatów, w tej liczbie delegat papieski w Kanadzie, oraz cała załoga zostali wyratowani.

ZDERZENIE AUTOBUSÓW.

Amsterdam, 14 sierpnia. W Delft koło Hagi zderzyły się podczas gęstej mgły dwa autobusy, ulegając zupełnemu zniszczeniu. Przeszło 30 osób odniosło rany, w tem 14 ciężkie.

Paryż, 14 sierpnia. Jak z kół lotniczych donoszą, między 5 francuskiemi towarzystwami lotniczemi osiągnięte zostało porozumienie w sprawie fuzji w jedno wielkie towarzystwo lotnicze. Fuzja tych towarzystw ma nastąpić w dniu 1 września br. Nowe towarzystwo nosić będzie nazwę „Air France".

Paryż, 13 sierpnia. Bawiącego prywatnie w Metzu prezydenta republiki Lebrana spotkała niemiła przygoda. Przechodząc przez jezdnię został potrącony przez rowerzystę i upadł, ale tak szczęśliwie, że poza lekkiem zadraśnięciem naskórka nie odniósł obrażeń.

H. RIDER HAGGARD. 41

# „Zbudzeni ze snu”.

Widok atlasu zaciekawił parę bardzo. Odczytanie go nie sprawiało im żadnej trudności, a podział ziemi na dwie półkule zdawali się uważać za rzecz naturalną i dobrze im wiadomą. Głównie zainteresował ich stosunek wzajemny lądów i mórz.

— Pomówimy o tem później, cudzoziemcy — rzekł Oro, wskazując na atlas — kiedy przeglądnę waszą książkę i porównam ją z innemi, które posiadam.

— Ma mapy ziemi, jak i mapy nieba — rzekł Bickley po angielsku. — Ciekawy jestem, gdzie je chowa.

— Tam, gdzie i ubrania — poddał Bastin.

Tymczasem Oro włożył atlas do kieszeni swej obszernej sukni i dał znak córce, aby stawiała dalej pytania.

— W jakim celu przybyliście w te strony? — zapytała Yva. Odpowiedzieliśmy, każdy za siebie.

— Aby zwiedzić obce kraje — rzekłem.

— Burza wyrzuciła nas na brzeg tej wyspy — rzekł Bickley.

— Towarzyszyłem przyjaciołom w podróży do dzikich, nie znających prawdziwej wiary — rzekł Bastin.

Zainteresowały ją przedewszystkiem słowa ostatnie.

— A czego uczy wasza religja? — zapytała?

— Uczy, że ci, którzy ją przyjmą i posłuszni są przykazaniom, żyć będą po śmierci wiecznie na lepszym świecie, gdzie nie ma ani smutku, ani grzechu — odpowiedział.

— Oro drgnął, słysząc te słowa i zaczął przyglądać się Bastinowi z ciekawością.

— Dlaczego — mówiła dalej Yva — wybraliście się w podróż okrętem, który tak łatwo może ulec rozbiciu? Dlaczego nie podróżowaliście drogą powietrzną albo jeszcze lepiej w przestrzeni, pozostawiwszy ciała wasze w uśpieniu, jak zapewne potraficie.

— O ile chodzi o pierwsze pytanie — odpowiedziałem — nie znamy, dotąd takich maszyn, któreby były zdolne do odbycia tak dalekiej podróży.

— A jeśli chodzi o drugie — wtrącił Bickley — nie uczyniliśmy tego, ponieważ jest niepodobieństwem, aby człowiek mógł przenosić się w przestrzeni z ciałem lub bez ciała.

Lękając się, że Bickley wtrąci jakąś niewczesną uwagę, zacząłem z kolei sam stawiać pytania:

— Władco Orosie i Pani Yvo! — rzekłem. — Powiedzieliśmy wam coś nie coś o sobie i powiemy więcej, kiedy zapragniecie. Wybaczcie jednak, jeśli poprosimy o odpowiedź na pytanie, które stawiamy sobie wszyscy trzej. Czem jesteście? Skąd przybywacie? Jak się to stało, że znaleźliśmy was uśpionych w podziemiu?

— Odpowiedz, ojcze, jeśli pragniesz — rzekła Yva.

Oro rozmyślał przez chwilę, a potem odpowiedział spokojnym głosem:

— Jestem królem, który ongiś władał większą częścią ówczesnego świata, chociaż, przyznać muszę, że wielu buntowało się przeciw mnie, moim doradcom i podwładnym. Dlatego zniszczyłem ówczesny świat, pozostawiwszy tylko małe jego skrawki, skąd życie mogło przenikać na nowe lądy, którym kazałem wyłonić się z morza. Uczyniwszy to, ułożyłem się wraz z córką do snu na przeciąg dwustu pięćdziesięciu tysięcy lat, aby mogły powstać nowe cywilizacje. Widzę teraz, że wyznaczyłem sobie mały okres czasu, gdyż wnioskuję z waszych słów, że wiedza nowych ludów jest jeszcze bardzo skromną.

Błyszcząca Pani uśmiechnęła się na te słowa, a Oro rzekł:

— Widzę, że nowy świat zrobił małe postępy w dziedzinie wiedzy.

Towarzysz mój był zupełnie oszołomiony. Któż mógł ważyć się na dysputę, opartą na tak potwornem kłamstwie?

Bickey i ja spojrzeliśmy na siebie w milczeniu.

A jednak Bastin odważył się na to. Zupełnie nie zdziwiony tem, co słyszał, z miną człowieka, rozprawiającego, jakby o ostatnim obiedzie, rzekł:

— Widocznie zachodzi tu jakaś omyłka. Jest rzeczą oczywistą, że jako człowiek, nie mogłeś zniszczyć świata. Mogłaby to uczynić tylko ta Siła, która stworzyła świat i ciebie.

Zadrżałem, lękając się skutków śmiałości Bastina. Ale ku mojemu zdumieniu Oro odpowiedział:

— Prawdę mówisz, cudzoziemcze, ale Siła, o której wspominasz, może dobierać narzędzia, aby wykonywać swoje wyroki. Jestem właśnie takiem narzędziem.

— Tak, jak i każdy z nas — rzekł Bastin. — Widzę, że zgadzamy się z sobą. Ale, w jaki sposób doprowadziłeś świat do zagłady?

— Wiedza moja pozwoliła mi zużytkować siły, drzemiące w głębi tego ziemskiego globu i sprowadzić potop, który zalał jedną jej część, a wyłonił z morza drugą, co w związku ze zmianą klimatu stało się powodem zniszczenia.

(Dalszy ciąg nastąpi).



Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.